Nr 5. Kraków, 9 Stycznia — Wtorek. Rok 1877.

CZAS

[illegible] wychodzi codziennie wyjąwszy niedziel i dni świątecznych.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	za rok	za kwartał	na 1 miesiąc
Poczty w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2.50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 35	„ 8	„ 3

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową pren. na. p. 3 A. Kry[illegible] [illegible], naród dawniej Dworskiego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość upraszа się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 8 stycznia.

Z dnia na dzień, od jednego posiedzenia konferencyi konstantynopolitańskiej do drugiego Europa w gorączkowym niepokoju oczekuje stanowczych wiadomości i naznacza każdy zwrot na termometrze giełdy podwyżką w miarę pokojowych symptomatów, lub spadkiem niżej zera kiedy cieplik nadziei znika. W ubiegłym tygodniu kilka krotnie nastąpiła zmiana atmosfery politycznej. Z równą skwapliwością głoszono stanowczy pokój po przedłużeniu rozejmu, jak w dni kilka później bezpośrednio zagrażającą wojnę, kiedy Midat pasza oświadczył, że propozycyi nieprzyjmie i zapowiedział program samoistny reform i ustępstw. Zdawało się, że to wyzew rzucony wszystkim mocarstwom i konferencye skończyły swoją misyę rozjemczą. Tymczasem konferencye trwają dalej, trwać jeszcze mają parę tygodni, aby dać czas do namysłu Porcie, a ciepłomierz polityczny już nie wznosi się i nie opada, tylko się zatrzymał na zerze, czyli na zupełnej niepewności.

Szale wojny i pokoju zrównały się. Jeśli bowiem wyciągać będziemy horoskop ze stanu kwestyi, wojna niebawem lub na wiosnę przedstawi nam się jako nieunikniona konieczność i jedyne wyjście. Przeciwnie, jeśli będziemy badać usposobienia mocarstw to ogólny wstręt do wojny, usiłowania, aby jej uniknąć lub ją oddalić mnogie stwierdziły w ostatnim tygodniu fakta. Nikt wojny nie chce, a siła wypadków do niej prowadzi.

Im dłużej zaś trwa ten stan niepewności, im zręczniej dyplomaci europejscy przeciągają układy dla utrzymania zgody między sobą a osłabienia oporu Turcyi, tem go silniej wzmacniają, tem więcej przybywa zawikłań, a kwestya wschodnia zrazu podjęta jako sprawa dwóch prowincyj, które chwyciły za oręż, rozwija się na wielkie rozmiary, wywołując i sprawę rumuńską i sprawę kreteńską, a za nią grecką, i ogólną sprawę islamizmu, która sięga w głąb Azyi aż po Indye, jak przypomina właśnie dziennik petersburski.

Powiedziećby można, że konsylium lekarzy europejskich zebrało się w Konstantynopolu dla częściowej operacyi w organizmie „chorego człowieka“, czyli dla zaspokojenia dwóch prowincyj, tymczasem zaś chory silniejszym się okazuje niż sądzono, odtrąca lekarzy i lekarstwa, natomiast kwestya wschodnia przedstawia się jako choroba mocarstw europejskich interesowanych pośrednio lub bezpośrednio w tym wielkim związku spraw handlowych, cywilizacyjnych lub politycznych, których podstawą jest wschód, a których sieć nie tylko w Petersburgu i Londynie, ale we wszystkich stolicach i państwach europejskich nawiązana. Pierwsze cięcie mogłoby zerwać sieć całą, pierwszy wystrzał prowadzi do wybuchu i starć, któreby może nie na wschodzie, lecz w środku Europy się zakończyły.

Konferencye ujemny tylko mają dotąd rezultat. Telegram z Pery donosi, że Porta odrzuciła propozycye mocarstw, a minister spraw zewnętrznych Savfet pasza wniósł propozycye Porty. Zdawałoby się, że to równa się odrzuceniu ultimatum i zerwaniu konferencyi. Tymczasem konferencye przedłużają jeszcze narady, a statek, który wysłano z Krymu na rozkazy jenerała Ignatiewa stoi na Bosforze, czekając jeszcze skutku dalszych rokowań. Gdyby poseł rosyjski sam odpłynął na statku, zostawiając obradujących jeszcze reprezentantów innych mocartw, stwierdziłby się ten jedyny dodatni rezultat konferencyi, będący zasługą margr. Salisbury, że Rosya została całkowicie odosobnioną. Tak jest, zasługą to dyplomaty angielskiego i jedyną korzyścią konferencyi, że w miejsce trój-cesarskiego związku, obraduje areopag europejski.

Lecz czy ten areopag gotów zbiorowem czynnem wystąpieniem zmusić Portę do przyjęcia propozycyi, czy proponowane reformy znajdą poparcie zbrojne mocarstw reprezentowanych w Stambule? Bynajmniej, mocarstwa europejskie podjęły tylko misyę pokoju. Nawet interwencya wspólna nie wchodziła już na konferencyach w rachubę, a gdy interwencya państw neutralnych okazała się mrzonką, odstąpiono całkowicie od żądania rękojmii.

Europa się naradza, ale jedna tylko Rosya działać zamierza, ona bowiem odgrywała rolę, że tak powiemy, prokuratora Turcyi. P. Ignatiew, aby oznaczyć odrębne swoje stanowisko, wysyła notę do w. wezyra, notę, która jest tylko parafrazą propozycyj, i która się wielce różni tonem pojednawczym od poprzednich aktów Rosyi wobec Porty. Konferencye mogą przerwać rokowania, w razie jeśli nie osiągną skutku propozycye, bez dalszych następstw. Lecz p. Ignatiew czy cofnie swoją notę, czy odmownej odpowiedzi nie poczyta za *casus belli?* Wojska rosyjskie wyruszając z pod Kiszeniewa niebawem lub po rozejmie, czyliż będą miały za zadanie przeprowadzenie programu konferencyi? — przypuszczać także trudno, skoro mocarstwa reprezentowane na konferencyach w egzekucyi swych postanowień nie zamierzają brać udziału. Rosya przeto na własną rękę działać musi, a więc nie w duchu konferencyi, lecz w duchu odwiecznie wytkniętych dążeń polityki rosyjskiej na wschodzie.

Im mniej mamy powodów do sympatyi dla Rosyi, tem mniej jesteśmy pochopni do lekceważenia jej siły i dawania wiary wszystkim pogłoskom o dezorganizacyi w armii i zupełnego braku gotowości do wojny. Wahanie się i ociąganie Rosyi w znacznej części przypisać także należy tej taktyce dyplomatycznej angielskiego męża stanu, który zdołał tak poprowadzić akcyę wspólną mocarstw, że zgoda zupełna zapanowała, a Rosya przechodząc na pole czynne, wyłamać się z pod niej musi, i nie opierając się już na trój-cesarskim związku, stanąć w sprzeczności do europejskiego areopagu.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 7 stycznia.

(*R.*) Nadeszła chwila ważnego przesilenia w sprawie wschodniej. Coraz trudniej zrozumieć konspiratorską grę dyplomatyczną. Wiecie, że zawsze broniłem opinii, iż Rosya dąży do wojny, która tem samem byłaby nieuniknioną. Na podstawie wiadomości i informacyj, otrzymanych ostatniemi dniami, dochodzę do przekonania, że możność pokojowego zakończenia zawikłań na Wschodzie bynajmniej nie jest wykluczoną, ponieważ Rosya ma powody pragnąć pokoju, jeśli odwrót jej byłby honorowym. W Rosyi cztery teraz istnieją stronnictwa, a mianowicie: stronnictwo Cara, do którego należą wszyscy Niemcy rosyjscy, i które jest stronnictwem bezwzględnie pokojowem; dalej stronnictwo ks. Gorczakowa i ks. następcy tronu, pragnące również utrzymania pokoju, ale pokoju honorowego; następnie stronnictwo dążące do wojny celem uniknięcia wywrotów wewnętrznych; wreszcie stronnictwo dążące do wojny i do wywrotów wewnętrznych. Siedzibą stronnictwa pokojowego jest Petersburg, stronnictwa zaś wojennego Moskwa. Kiedy przed dwoma miesiącami zwyciężył prąd wojenny w Rosyi, jedni liczyli na wpływ zbawienny samejże mobilizacyi, drudzy przecenili siły wojskowe, inni wreszcie może mylnie zapatrywali się na stanowisko mocarstw ościennych w sprawie wschodniej. Co się tyczy sił wojskowych Rosyi, zapewne przesadne są wieści o panującem niby rozprzężeniu w armii, ale nawet Rosyanie nie zaprzeczają, że wielkie są braki w ludziach i w admiaistracyi. Nadto minął pierwszy zapał narodowy w Rosyi, a ta armia południowa ma przezimować w tak wąskim i biednym kraju, jak Bessarbia. Co do osoby naczelnego dowódzcy wszyscy zgadzają się podobno, że W. ks. Mikołaj starszy może być dobrym żołnierzem, że atoli jeszcze nie miał sposobności złożyć dowodów zdolności strategicznych. Rosya zdaje się nie mieć znakomitości wojskowych, albowiem w chwili zasłabnięcia W. ks. Mikołaja mówiono o powołaniu to hr. Kotzebuego, to ks. Baryatyńskiego, o których wiadomo, że nie są wodzami. Pomysł wypożyczenia sobie jenerała Manteufla od Prus również nie świadczy bardzo pomyślnie o rosyjskich strategach. Nawet w Berlinie zaczynają niedowierzać rosyjskim siłom wojskowym, jak o tem przekonać się można z berlińskiego listu w *Polit. Corr.*, tudzież z *National Ztg*, której ton antirosyjski uderza każdego pilnego czytelnika tego pisma, dotąd tak wyłącznie oddanego Rosyi. Pod względem politycznym Rosya może za wiele liczyła na Niemcy, by nie wspomnieć o Austryi. Zdaje się, że Rosya waha się wkroczyć do Bułgaryi, nie będąc zupełnie pewną tyłu, a kto wie, czy Niemcy nie poruszają wszelkich sprężyn, oby powaśnić Austryę z Rosyą, bądź w teraźniejszości, bądź w przyszłości. Dlatego mężowie dzierżący ster w Austryi z największą działać powinni ostrożnością i przezornością. Przed miesiącami Europa byłaby wraz z Turcyą poniosła ofiary, aby zapewnić Rosyi odwrót honorowy, obecnie zaś może będzie zadaniem Turcyi, utrudnić ten odwrót i albo upokorzyć Rosyę, albo zmusić ją do wojny wśród warunków niepomyślnych. Tak przedstawia się sytuacya polityczna w chwili obecnej.

Wczorajsza *Presse* czyni Polaków odpowiedzialnymi za opór Turcyi. Cokolwiek się dzieje w Europie złego — *cherchez la Pologne*. Jest to po części także reklama polityczna, ale wcale nie zasłużona, ni pożądana. Cel, w jakim *Presse* wystąpiła po prokuratorsku przeciw Polakom i ich mniemanemu wpływowi w Stambule, nie jest bardzo jasnym. Może chciała zwalić na Polaków winę, jaką przypisują Węgrom bawiącym w Stambule, zwłaszcza p. Klapce, który podobno starał się nakłonić tamtejszych Polaków do utworzenia legii polskiej.

W sprawie bankowej nic nowego. Oba rządy oczekują, zdaje się, wskazówek od monarchy. Co się tyczy Rady państwa, takowa zbierze się bez względu na stan rokowań ugodnych. Przedłożenia nie będą gotowe przed marcem, ale Rada państwa znajdzie dostateczny materyał do pracy.

Namiestnik galicyjski hr. Alfred Potocki przyjechał tu wczoraj z rana z Paryża i stanął w hotelu „Impérial“. P. Namiestnik wrócił zupełnie do zdrowia i jest o wiele żwawszym, aniżeli przed chorobą. Zabawi w Wiedniu około 8—10 dni, poczem wyjedzie do Lwowa.

Wiedeń 7 stycznia.

(*n*) Charakterystyczne jest pod względem stosunków tureckich dzisiejsze doniesienie z Konstantynopola, że Komisya śledcza ustanowiona dla zbadania szczegółów rzezi w Bułgaryi, uwolniła w sposób honorowy głównego sprawcę tejże, osławionego Schefket paszę. Wprawdzie wspomniony bohater wykazał się jako posłuszne narzędzie wyższej woli, odwołując się do wyraźnych skazówek Abdula Kerim paszy, na co chciał złożyć dowody. Margr. Salisbury zastrzegł się przeciw temu zadziwiającemu rezultatowi procedury sądowej z taką ostentacyą przez Turków przechwalanej i zażądał powtórnego sądu, z tą uwagą, że sprawiedliwości zostawiony być winien wolny bieg bez względu na najwyżej nawet stojące osoby. Pan Baring, który jak wiadomo, brał udział jako asesor w rozprawach komisyi, oświadcza w urzędowym swoim raporcie, że w obecnych stosunkach nie można się nie spodziewać słusznego przebiegu sprawiedliwości, dopóki sprawcy i narzędzia okrucieństw w Bułgaryi będą uchodzić w oczach Moslemów za pełnych zasług męczenników.

Pod względem sytuacyi politycznej mało jest nowego. W kołach dobrze poinformowanych biorą górę zapatrywania pesymistyczne; jest nawet mniemanie, że konferencya jutro zebrać się mająca będzie ostatnią. Porta bowiem nie odpowiada swym przyrzeczeniom popierania czynnie środków wiodących do porozumienia, owszem największy stawia opór. Tutejsze poselstwo tureckie mniema, że jeżeli mocarstwa odwołają reprezentantów swych z Konstantynopola, Porta pójdzie za tym przykładem i prześle swym przy obcych dworach uwierzytelnionym reprezentantom rozkaz odwołania, poprzestając w miejscu ich na reprezentacyi *chargés d'affaires*. Projekt rosyjski ogłoszenia konferencyi za nieustającą i przeniesienia jej gdzie indziej, jak np. do Wenecyi, nie został przez mocarstwa przyjęty. Jeżeli więc nie nastąpi w postępowaniu Porty zmiana frontu w chwili ostatniej, epizod konferencyi może być z dniem jutrzejszym zamknięty.

Kair 30 grudnia.

(*J. P.*) Od ogłoszenia konstytucyi w Konstantynopolu zadają tu sobie wszyscy pytanie, czy Egipt objęty jest firmanem i czy dekret Sułtana dotyka zarówno poddanych jego afrykańskich, jak europejskich i azyatyckich. Pytanie jest ważne, ale nikt na nie nie umie odpowiedzieć, wice-króla zaś nikt nie śmie o to zapytać. Władze nie zostały poinformowane, konsulaty do tej chwili nic jeszcze nie wiedzą, po mieście najdziwniejsze obiegają pogłoski To wcale nie przeszkadza, mimo zapewnionego prawa własności i nadanych wolności rządzić tymczasem po dawnemu i nie czekać na upoważnienie, kiedy można sobie samemu sprawiedliwość wymierzyć, a doraźnym sądem wszystkiemu poradzić. Konstytucya tak dobrze w Konstantynopolu, jak w Egipcie, jak na całym Wschodzie jest i będzie tylko parodyą naszych ustaw Zachodu. Może istnieć na papierze, ale w życie na seryo wprowadzić jej niepodobna. Na to trzeba zmienić ustrój społeczny, tradycye wiekowe, charakter ludności i znieść panowanie koranu; inaczej wszelka konstytucya będzie niewykonalną, nawet mimo najlepszych chęci Sułtana i wielkiego wezyra, bo jest przeciwna podstawie islamizmu i pogodzić się z nim w żaden sposób nie może. Konstytucya w Konstantynopolu będzie tylko dowodem, że nad Bosforem stanu rzeczy zmienić niepodobna i stwierdzeniem raz jeszcze, że państwo Ottomańskie się rozpada. Posłuży zapewne dyplomacyi do przedłużenia konferencyi, ale położenia nie polepszy, ani potrafi powstrzymać biegu wypadków.

W Egipcie ta sama kwestya inaczej się przedstawia. Tu nie chodzi o to, jakie skutki przyniesie konstytucya, ale czy rozpościera swe panowanie i nad doliną Nilu? Dotąd wice-król płacił wprawdzie roczny haracz Porcie, ale rządził samodzielnie, a przed dwoma laty wyrobił, a raczej kupił w Konstantynopolu firman, dający mu prawo zawierać handlowe traktaty z państwami sąsiedniemi i wydawać wojnę bez osobnego upoważnienia Stambułu. Egipt tym sposobem nie jest już prowincyą ale raczej osobnem państwem, mającem *une demie souveraintè*, a wice-król nie prostym gubernatorem, nawet nie Chedywem, ale tylko lennikiem Sułtana. Prawda, że te przywileje nadane mu zostały za pieniądze, bez potwierdzenia Europy, że sułtan Hamid jednem słowem może znieść, co sułtan Abdul-Azis postanowił, ale bronić dzisiaj będzie Egiptu sama przez się kwestya wschodnia, a pośrednio tutejsza kwestya finansowa i układ kompanii angielsko-francuskiej. Jeżeli bowiem nowa konstytucya dotyka Egiptu, w takim razie wice-król przestaje rządzić, a deputowani w parlamencie wspólnym będą stanowić o całej administracyi kraju.

Wczoraj obiegała pogłoska, że Reszyd pasza gubernatora wyspy Rodus z jeżdża z dekretem Sułtana, że Chedyw abdykuje na rzecz syna i opuszcza Egipt, że flota angielska wejdzie do Portu w Aleksandryi i mnóstwo innych kombinacyj politycznych, które dają wyobrażenie o stanie umysłów i usposobieniu giełdy, do przyjmowania za prawdziwe, nieprawdopodobnych nawet wiadomości. Tyle w tem prawdy, że wice-król otrzymał sekretne ostrzeżenie z Konstantynopola, ale nie wiele zdaje się niem zatrudniać, bo temi dniami był ciągle w bardzo wesołem usposobieniu i widzi ciągle przyszłość w różowem świetle. Izmail pasza odbył część nauk w Europie, posiada pewne wykształcenie, ma wielkie wrodzone zdolności, ale jest typem wschodniego człowieka i wschodniego polityka. Nie zna dostatecznie zachodu, by rozumieć położenie Europy, na wszystko patrzy ze swego wyłącznego stanowiska, jest w stanie zdać sobie dokładnie sprawę z dzisiejszego stanu kwestyi wschodniej, nikomu nie ufa, a kieruje się osobnego rodzaju dyplomacyą, która się zasadza na oszukiwaniu wszystkich konsulów i przedsiębiorców europejskich, własnych ministrów, a może i własnej rodziny. Tak mało jego słowa wzbudzają dzisiaj zaufania, że ktokolwiek temi czasy miał z nim do czynienia, zadaje sobie natychmiast pytanie, wychodząc z pałacu Abdin, z jakiego powodu i w jakim celu wice-król to lub owo powiedział, bo nikt nie wierzy szczerości słów książęcych.

Zaszedł tu wypadek, który dowodzi, że mimo różowych nadziei pokojowych owoców konferencyi, Anglia chce być zupełnie gotową do czynnego wystąpienia i że misya lorda Salisburego nie daje jej zupełnie rękojmi uniknienia wojny. W Suezie od dwóch miesięcy zaprowadzono kwarantannę dla statków przychodzących z portów morza Czerwonego i niektórych Oceanu, z powodu powrotu pielgrzymów z Mekki i panującej epidemii w Persyi i Indyach. Ajent dyplomatyczny angielski p. Vivian starał się w wielkiej tajemnicy o zniesienie kwarantany, by w razie potrzeby mieć zapewnione wolne wejście dla eskadry odbywającej ćwiczenia na morzu Czerwonem. Dowiedziano się o tem w konsulacie rosyjskim i takie stanowcze postawiono veto, że komisya sanitarna odmówiła żądaniom angielskim i kwarantannę utrzymała. Mylne jest mniemanie, by w kwestyi wschodniej miała Anglia jedynie na oku Egipt i by na wszelkie warunki Rosyi przystała, jeżeli będzie miała zapewnione sobie zajęcie doliny Nilu. Anglia musi zwracać główną uwagę na Bosfor i przejście Dardaneli, na swe posiadłości indyjskie, dla których kanał Sueski jest tylko kluczem. Kto zaś posiada Kanał, ma też w swem ręku i Egipt.

Wiedeń 7 stycznia. Termin ponownego zebrania się Rady państwa nie jest jeszcze oznaczonym. Pomimo tego jednakże niektóre wydziały Izby deputowanych rozpoczęły już swoje obrady, jak np. wydział kolejowy i wydział dla rozpatrzenia ustawy karnéj. Wydział podatkowy ma obradować 15go b. m. nad podatkiem dochodowym, osobistym. Idzie tu głównie o przygotowanie dla Rady państwa obfitego materyału, gdyż niektóre wydziały wyczerpały już zupełnie swoje sprawozdania.

— Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza pateut N. Pana z dnia 4 stycznia 1877, zwołujący sejm dalmacki na 15 stycznia.

Część literacko-artystyczna

DWA TYPY Z CZASÓW MIKOŁAJOWSKICH.

(Punin i Baburin.)

POWIEŚĆ

I. Turgeniewa.

(Spisana z opowiadania Piotra Piotrowicza B.)

(Ciąg dalszy).

Kiedy nazajutrz, o kwadrans przed czasem oznaczonym, zbliżałem się do kiosku Kutaffi — a działo się to w początku kwietnia: pączki nabrzmiewały, trawka zieleniła się, a wróble świegotały hałaśliwie i potykały się rycersko na nagich jeszcze gałązkach bzu tureckiego — z niemałem zdziwieniem ujrzałem — Muzę, stojącą na stronie, niedaleko od sztachetów. Zwróciłem się ku niej, lecz ona sama, spostrzegłszy mię, wyszła na moje spotkanie.

— Pójdźmy w stronę muru kremlińskiego — szepnęła mi spiesznie, a spuszczone jej oczka biegały po ziemi — pójdźmy... tu dużo ludzi...

Poszliśmy ścieżką pod górę.

— Muzo Pawłowno... zacząłem był mówić... Lecz ona mi przerwała:

— Proszę pana — mówiła tymże samym spiesznym i cichym głosem — proszę pana na wszystko, niemyśl nic złego o mnie, nie sądź z pozorów... Pisałam do pana kartkę, naznaczyłam mu *rendez-vous*, dla tego... dla tego, żem się obawiała... Zdawało mi się wczoraj, jak gdybyś pan naśmiewał się ze mnie... Słuchaj pan — dodała nagle z wyrazem siły i energii — i stanęła, i obróciła twarz ku mnie... Słuchaj pan: jeżeli pan powiesz, z kim... jeżeli pan wymienisz, u kogo myśmy się spotkali, jeżeli pan wydasz się, że mię znasz, żeś mię widział... tam, — ja rzucę się w wodę, utopię się, własną ręką śmierć sobie zadam!..

To mówiąc, po raz pierwszy spojrzała na mnie tym znanym mi już ostrym, badawczym, na wskróś przejmującym wzrokiem...

„Kto wie — pomyślałem sobie — gotowa jeszcze doprawdy głupstwo jakie zrobić!.. szatan, nie dziewczyna!..“

— Zmiłuj się pani — rzekłem pospiesznie. Jakże można mieć o mnie tak niekorzystne wyobrażenie... Czyżem ja zdolny do tego, abym wydał przyjaciela i zaszkodził pani?.. Nareszcie — w stosunkach waszych, o ile mi wiadomo, nie ma nic zgoła nagannego... Uspokój się pani, na miłość Boga!..

Muza wysłuchała mię, nieruszając się z miejsca i już niepatrząc na mnie zupełnie...

— Oto co jeszcze powinnam panu powiedzieć — zaczęła znowu, postępując powolnie ścieżką... Muszę powiedzieć, bo inaczej miałbyś pan prawo pomyśleć, żem obłąkana chyba... To co powiem, wyjaśni panu moją pozycyę: ze mną żenić się chce ten... stary...

— Który?.. Łysy?.. Punin?..

— Nie!.. ale ten drugi, Paramon Symonowicz...

— Baburin?..

— Tak, on...

— Czy być może?.. I oświadczył to pani?..

— Tak...

— Ależ pani, naturalnie, niezgodziłaś się?..

— Owszem: zgodziłam się... ponieważ wówczas nierozumiałam jeszcze, że mi to będzie nieszczęściem... Teraz — co innego... Och, teraz... rozumiem to dobrze!..

Aż załamałem ręce przerażony...

— Baburin i pani? Toż potworność!.. Wszak on ma lat pięćdziesiąt pewno?..

— Mówi, że ma czterdzieści cztery... Ale to wszystko jedno... Niech on ma i dwadzieścia pięć, ja za niego nie wyjdę nigdy... Piękny mi mąż!.. Ponury jak sowa, milczący!.. Nieraz cały tydzień upłynie, on się nieuśmiechnie ani razu!.. Wprawdzie — to mój dobroczyńca, należy mu się wdzięczność ode mnie: on mię przytulił, wychował... bez niego zginęłabym, biedna sierota... Powinnam więc kochać go i szanować jak ojca... I kocham go też, i szanuję... Ale być jego żoną, — lepiej śmierć!.. O lepiej, lepiej grób zimny!..

— Co tam pani o śmierci ciągle wspominasz?.. Daj jej pani pokój, przecieśmy nie staruszkowie jeszcze... rzekłem weselej.

Muza znów stanęła i spojrzała na mnie smutnie.

— O śmierci? Czemu o śmierci mówię?.. A czy to życie takie wielkie dobro?.. Och, panie!.. Niema w niem nic dobrego!., Tęschnota, smutek, nuda, ot i wszystko!.. Bóg widzi, jak ja bardzo kocham Włodzimierza Mikołajewicza (Tarchowa)... dla innych taka miłość — to szczęście... A dla mnie — smutek, tęsknota, albo niepokój i walka!.. A tak jak jest, niemoże być dalej!.. Ten Paramon Symonowicz ze swemi propozycyami małżeństwa!.. brrr!.. zimno się robi!.. i wstrząsnęła się całem ciałem... Punin... no, ten choć nudzi swojemi wierszami i ptaszkami, ale przynajmniej nie straszy mię jak tamten, nie każe Karamzina obrzydliwego czytać ciągle, choć mi oczy się kleją i ze znużenia głowa cięży, jak ołowiana... I na co, do czego mi zresztą ci starcy?.. Jeszcze mię zimną nazywają!.. Z niemi — to prawda — zastygnąć można jak trup!.. Zechcą mię zmuszać do tego małżeństwa, to ucieknę... dalibóg ucieknę!... Wszak i sam Baburin ciągle mówi: „wolność, wolność i swoboda“... Otóż i mnie swobody, wolności chce się skosztować... Bo cóż to jest znowu takiego?. Dla wszystkich wolność, a mnie w turmie zamykają!.. Ja im to powiem, ale sama... A pan jeżeli mię wydasz, jeżeli choć słowo piśniesz, nie obaczysz mię już więcej... i nikt mię już nie obaczy — klnę się panu!..

I stanęła — i zastąpiła mi drogę...

— Klnę się pann, że nikt mię już nie obaczy, skoro choć słówkiem wydasz mię przed nimi!.. powtórzyła z mocą...

Ale i w tej chwili dorywczo tylko spozierała na mnie: wiedziała snać, że koniecznie zdradzi się z czemś, pozwoli zajrzeć w głąb duszy, wyczytać ukryte na dnie jej zamysły, skoro dłużej spocznie wzrokiem na mnie... I właśnie dlatego — tylko w chwilach wybuchu niecierpliwości, lub przykrości wewnętrznej podnosiła oczy częściej i śmiało już, stanowczo wpijała się wzrokiem w człowieka, z którym mówiła... a naówczas różowa jej, milutka świeża i ożywiona twarzyczka tchnęła wyrazem energii i mocy niezwalczonej.

„No — pomyślałem sobie — Tarchow ma słuszność zupełną: ta dziewczyna — to typ nowy... i niebezpieczny“...

— Niemasz pani czego obawiać się mię — upewniam... rzekłem nakoniec.

— Czy doprawdy?.. Z pewnością?.. Nawet w razie... Pan wspomniałeś był coś o moich stosunkach z Włodzimierzem... więc gdyby te stosunki...

Tu zacięła się i zamilkła. Mądrej głowie, dość na słowie: domyśliłem się reszty...

— Gdyby nawet — rzekłem — i w takim razie możesz pani liczyć na moją dyskrecyę... Nie jestem sędzią postępków cudzych, a tajemnice innych szanować umiem... Tajemnica pani znajdzie grób — ot tu... wskazałem na pierś moją... Proszę mi wierzyć, że mówię prawdę i słowa dotrzymam...

Czy moją kartkę ma pan przy sobie? niespodziewanie zapytała Muza.

— Mam.

— Gdzież jest?

— W kieszeni.

— Proszęż mi ją oddać... Prędzej, prędzej!..

Wydostałem z kieszeni kartkę, Muza mi ją wnet wyrwała malutką swoją rączką i schowała za gors sukienki. Chwilę stała jeszcze, jak gdyby chciała pożegnać się ze mną, czy podziękować... Lecz nagle wstrząsnęła się tylko, obejrzała się wokoło i nawet nie oddawszy mi ukłonu, szybkim krokiem zaczęła się spuszczać po stromej ścieżce...

Popatrzyłem w stronę, w którą zmierzała dziwna dziewczyna. Nieopodal od kiosku, udrapowaną w fałdy almawiwy, (almawiwy były naówczas właśnie w wielkiej modzie), dostrzegłem postać młodego mężczyzny, w którym łatwo mi było poznać... Tarchowa...

„Aa, braciszku — pomyślałem sobie — więc jegomość wiesz o ruchach armii, skoro zająłeś taki posterunek!“...

I poświstując *krasnyj sarafan* — (piosenkę owemi czasy bardzo popularną) wróciłem powoli do domu.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

— Dziennik rozporządzeń dla obrony krajowéj ogłasza organizacyę kursu dla oficerów sztabowych téj obrony wraz z planem naukowym, zatwierdzonym przez N. Pana. Kurs ten, który dotychczas trwał pięć miesięcy, trwać będzie odtąd tylko 4 miesięce a mianowicie od 2 stycznia do końca kwietnia. Przedmiotem nauki będzie, taktyka, zasady strategii, nauka o terenie, organizacya armii, nauka o broni, służba pionierska, fortyfikacye, wojskowa ustawa karna, nauka o koniach. Ostatecznym celem tego kursu jest uzupełnienie wiedzy wojskowéj w każdym kierunku, potrzebnéj oficerowi sztabowemu, ażeby mógł kierować teoretycznem i praktycznem wykształceniem niższych oficerów, tudzież, ażeby mógł dowodzić armią złożoną z rozmaitéj broni.

— W ostatnich dniach r. z. odbyły się na błoniach pod Wiener-Neustadt próby z działami systemu Uchatiusa i próby z karabinami systemu Werndla. Próby z działami Uchatiusa, których armia austryacko-węgierska liczy obecnie 1100 sztuk, wypadły podobnie i tym razem bardzo dobrze. Lonty systemu Kreuza, i hamulce systemu Kupeza, mają być nader praktyczne. Praktyczność hamulców okaże się w całéj pełni na terenie górzystym. Pomiędzy działami, które poddano próbie, były także dwa górskie z wylotem 6·7 centimetrowym. Wzbudziły one podziw ludzi fachowych swą lekkością i celnością. Z wszystkich dział poddanych próbie, dało ogółem 35 strzałów pociskami próżnemi, 40 strzałów granatami ślepemi i nabitemi, nareszcie 46 strzałów szrapnelami i kartaczami. Tarczę stanowiły ściany drewniane oddalone od siebie o 6—20 metrów; każda ściana była 36 metrów długa a 2·7 wysoka; czarne pasy oznaczały kolumny piechoty o szerokości 60 szeregowców. Odległość tarcz od ustawionych dział wynosiła 2500 metrów. Przy granatach było 107, przy szrapnelach 169, przy kartaczach w puszkach 33 celnych pocisków na jeden wystrzał. Po ukończeniu próby odczytano znane pismo odręczne N. Pana wystosowane do Arcyks. Wilhelma, z podziękowaniem dla wszystkich, którzy przyczynili się do rychłego uzbrojenia artyleryi w nowe działa. Dotychczas liczy artylerya austryacka 76 całkiem kompletnych bateryj dział Uchatiusa wraz z jaszczykami. Do 1go lipca 1877 r. ma liczba dział systemu Uchatiusa wynosić 1640. W ciągu następnego roku sporządzony zostanie dalszy zapas.

Sprawa wschodnia.

Według doniesienia biura Reutera, z d. 5go stycznia członkowie konferencyi przedłożyli nowe propozycye, określające *minimum* ustępstw, żądanych od Porty. Nowa ta modyfikacya programu pełnomocników mocarstw europejskich nastąpiła wskutek powtórnego oświadczenia Midhata, że Porta na nie nie przystanie, coby się sprzeciwiało jej powadze i godności. Tak zwany program mocarstw, jak wiadomo rozpadł się na dwie części; na warunki zawarcia pokoju między Turcyą a Serbią i Czarnogórą i na projekt pacyfikacyi prowincyj powstańczych. Co się tyczy układów z Serbią, powrócono znów do *status quo ante bellum*, podczas gdy przedtem konferencya żądała przyłączenia małego Zwornika do Serbii. Żądano także powiększenia terytoryum czarnogórskiego przyłączeniem kilku powiatów, rozciągających się od austryackiej Krzywoszy aż do Niksiczu. Od tego punktu pełnomocnicy także odstąpili. Nawet na południowym wschodzie na granicy albańskiéj, iść będzie tylko o drobne ustępstwa, do których Turcya małą przywiązuje wagę. Nie proponowano Turcyi, jak to niektóre dzienniki głosiły, odstąpienia na korzyść Czarnogóry jednego z portów morskich, ale Czarnogóra ma otrzymać prawo wolnej żeglugi na jeziorze Scutari i na rzece Bojara płynącej z tego jeziora do morza. Czarnogóra na tem ustępstwie nie wiele straci, gdyż przystań turecka Spizza, odstąpienie której członkowie konferencyi przedtem wnosili, nie wiele przyniosłaby jej pożytku, jest bowiem oddzieloną od terytoryum czarnogórskiego niedostępnym pasmem gór, wysokości 6,000 stóp; podczas gdy Bojana tworzy wygodną drogę z zatoki czarnogórskiej pod Rieką do morza. Ze względu na Bośnię i Hercegowinę pełnomocnicy obstają tylko przy wypełnieniu reform objętych notą Andrassego z 30 grudnia, które Porta poprzednio już przyjęła. Reformy te pragną także pełnomocnicy rozszerzyć i na Bułgaryę, zwłaszcza zaś punkt tyczący się obracania pewnej części podatków na cele prowincyonalne. Odstąpiono zaś od żądania, aby we wszystkich tych trzech prowincyach gubernatorowie byli mianowani za zgodą międzynarodową na czas dłuższy, tak jak się to dotąd dzieje na Libanonie. Sprawa rękojmi uległa także znacznej przemianie, projekt Salisburego żandarmaryi międzynarodowej lub okupacyi neutralnej upadł, ograniczono się tylko na żandarmeryi miejscowej, do której mają także wejść i elementa chrześciańskie z oficerami anglo-indyjskiemi. Komisya dozorująca ma się zamienić w komisyę konsularną, urządzoną na wzór komisyi w Mostarze. Pomimo tych wszystkich ustępstw pełnomocnicy tureccy nie uznali tych warunków za możebne do rozpraw i wzięli je tylko *ad referendum*. Mianowicie na posiedzeniu konferencyi odbytym dnia 4 stycznia, Savfet basza odczytał *exposé*, obejmujące powody dla których Porta czuje się zmuszoną do oświadczenia, że wniosków mocarstw w takiem brzmieniu przyjąć nie może. Minister turecki położył głównie nacisk na niemożebność utworzenia: międzynarodowej komisyi kontrolującej, żandarmeryi mięszanej i odrębnego sposobu mianowania walich w prowincyach powstańczych, pod którym rozumiano gubernatorów chrześciańskich.

Następne posiedzenie konferencyi miało się odbyć w poniedziałek. Odpowiedź Porty zrobiła bardzo nie miłe wrażenie na członkach konferencyi; pomimo tego jednakże nie zaprzestaną oni, jak donosi *Polit. Corr.* swoich pojednawczych usiłowań.

Urzędowy organ turecki *Vakit* donosi pod dniem 4 stycznia, że na nadzwyczajnej radzie ministrów tureckich, odbytej dnia 3go b. m. uchwalono w niczem nie odstępować od wiosków przeciwnych, przedłożonych na konferencyi przez pełnomocników tureckich. Żądania zaś utworzenia komisyi międzynarodowej, żandarmeryi mięszanej, równouprawnienia języka greckiego i bułgarskiego z tureckim w administracyi i urzędach, utworzenia milicyi i specyalnych trybunałów sądowych, zawieszenia podatków w niektórych prowincyach i 30% opłat na wydatki wspólne, rząd turecki postanowił stanowczo odrzucić, powołując się na ustawę o wilajetach i na konstytucyę. *Vakit* mniema, że uchwała ta może wprawdzie skłonić pełnomocników mocarstw do opuszczenia Konstantynopola, ma jednakże nadzieję, że Europa zachowa neutralność i że odbędzie się tylko pojedynek między Turcyą i Rosyą.

Wojenne siły tureckie nad Dunajem wynoszą teraz według *Polit. Corr.* 160,000, które rozlokowano w następujący sposób: w Silistryi 15,000, w Ruszczuku 18,000, w Szumli 12,000, w Widdynie 22,000, w Warnie 24,000, w Dobruczy 27,000 i w Tulczy 1,000. Resztę rozrzucono po rozmaitych miejscach.

— *Neue freie Presse* podaje brzmienie noty jenerała Ignatiewa do wielkiego wezyra Midata paszy, datowaną z dnia 30 grudnia r. z. a mówiącą o żądaniach mocarstw reprezentowanych na konferencyi konstantynopolitańskiej, na które, jak już wiadomo, Porta odpowiedziała odmownie. Brzmienie noty jest następujące:

„Propozycye przedstawione pełnomocnikom ottomańskim na pierwszem posiedzeniu konferencyi uczynione są jednozgodnie i w imieniu wszystkich mocarstw gwarancyjnych i zawierają żądania ich w formie minimalnej, tak że z nich nic już ująć się nie da. Gdyby propozycye te odrzucić miano, jak pragną wrogowie Turcyi, a mianowicie ci, którzyby poruszyć chcieli kwestye nowe (ormiańską, grecką, perską i t. d.), z góry już postanowiono, że mocarstwa przeniosą konferencye na inne miejsce i tam prowadzić będą dalsze narady co do kroków swych względem państwa ottomańskiego. A wtedy nie będą już mogły powstrzymać się od rozważenia nowych zawikłań, któreby może w czasie tym powstały, a rozszerzyłby się jeszcze zakres interwencyi zagranicznej. Gdyby Sułtan zawczasu, zanim powstanie bośniacko-hercegowińskie większe przybrało rozmiary, przystał był na ustąpienie niektórych obwodów księciu Czarnogóry, sprawa tanim kosztem byłaby ubita. Gdyby następnie obu prowincyom powstańczym było się poczyniło ustępstwa dostateczne, byłoby się uniknęło wzbudzenia kwestyi bułgarskiej. Jeśli Porta dziś nie przyjmie programu mocarstw, niebawem ujrzy się w konieczności ustąpienia pewnych terytoryów na rzecz Grecyi, zajmowania się prowincyami ormiańskiemi i zwali się na nią ogromna moc nowych, dotychczas nie wygłaszanych reklamacyj. Żądania mocarstw tedy zwolna obejmą całe państwo. W razie zaś, gdyby wskutek oporu swego Porta zawikłała się w wojnę z któremkolwiek z mocarstw, musiałaby, by nie mieć wszystkich przeciwko sobie, rozpocząć rzecz od wykonania programu, który jej obecnie się przedstawia, a może nawet uczynić coś więcej nad program, jak to już się zdarzyło na początku wojny krymskiej. Wówczas Turcya była zniewoloną poczynić lordowi Redcliffowi, a następnie wszystkim mocarstwom, znacznie rozleglejsze ustępstwa od tych, których odmówiła była księciu Męzykowowi. Tylko że obecnie chodzi poprostu o byt państwa.

Zbadawszy szczegóły propozycyj sformułowanych przez mocarstwa, przychodzi się do konkluzyj następujących:

Co do Serbii: Zewnętrznie położenie jej pozostanie to samo; nie zyska nic, ale poniesie czystą stratę pietnastu milionów dukatów. Jest to w interesie Porty, aby pozbawiła się wszelkiego pozoru do rozbudzenia na nowo ducha wojowniczego i do rozterek. Należałoby też położyć już kres ustawicznym starciom i zatargom nad Driną, którą *hattyszerify* z r. 1833 i 1839 uznają jako granicę księstwa. Ztąd to partya postępowa pod przewodem Risticza ustawicznie zaczerpywała pobudek do zaczepek przeciw Turcyi. Z rozmysłem pomijając uregulowanie sprawy o wioskę Zwornik, przedstawiał ją jako naruszenie hattiszerifów i traktatu adryanopolitańskiego. Te intrygi możnaby zniweczyć za pomocą ostatecznego uregulowania, które w ten sposób przysłużyłoby się bezpośrednim interesom Porty, czyniąc zarazem zadość propozycyom gabinetów gwarancyjnych.

Co do Czarnogóry: Obwody, których przyłączenia do księstwa domagają się mocarstwa, nie mają dla Turcyi żadnej wartości ani politycznej ani finansowej, ani administracyjnej. Kosztują Portę corocznie kilkakroć sto tysięcy piastrów a służą tylko za ustawiczną do zatargów pobudkę. Jeśli rząd ottomański nie zgodzi się na przyłączenie tych obwodów do Czarnogóry, pozostanie mu spełnić względem nich zobowiązania przyjęte wobec mocarstw przez przyjęcie noty Andrassego, które też wskutek sankcyi przez *irade* uzyskały moc ustaw państwowych. Porta zobowiązała się odbudować zburzone w czasie powstania wsie i cerkwie swoim kosztem i starać się w pierwszych czasach o utrzymanie ludności. To pociągnie za sobą wydatek trzech do czterech milionów liwrów, które rząd turecki miałby bez jakiegokolwiek rzeczywistego pożytku. Ludność niezadowoli się tem, by wracać do dawnego położenia. Pozostałyby pobudki zatargów i interwencyi zagranicznej, a międzynarodowa kontrola wykonawcza dopóty ustawicznie wywoływać będzie między Portą a mocastwami nieporozumienia, dopóki wszystko nie wróci do porządku. Przyłączenie do Czarnogóry, które unika wszystkich tych nieprzyjemności, zdaje się nadto być usprawiedliwione jednością zwyczaju i obyczaju wojennych nawyknień między mieszkańcami księstwa a owych obwodów, które zresztą w rzeczy samej uznają władzę księcia Mikołaja i słuchają hasła wydanego z Cetyni. Byłaby to przeto korzyść dla Porty, gdyby uczyniła Czarnogórę odpowiedzialną za zachowanie się tych obwodów, niż żeby sama za nie odpowiadać musiała. A gdyby za te obwody można wymódz na księciu Mikołaju uznanie zwierzchnictwa sułtana, byłby to sukces tak ogromny, jakiego nie dała Porcie żadna z wojen dawniejszych.

Co się tyczy ustąpienia drobnych warowni, nie mają one żadnej doniosłości strategicznej ani też nie przedstawiają żądnej korzyśei praktycznej. Nieznaczne załogi ich wywołują w czasach pokoju tylko zatargi a przeszkadzają ruchom wojskowym w czasie wojny. Tak trzeba było ustawicznie za cenę wielkich ofiar w ludziach i pieniądzach zaprowiantowywać Niksicz zniekorzyścią dla ogólnego biegu operacyi. Wyrażając się strategicznie, utrzymywanie twierdzy, który sama obronić się nie zdolna, i aby się trzymać, potrzebuje peryodycznych a niebezpiecznych wypraw, niczem nie jest usprawiedliwione.

Mocarstwa zamierzały dalej przyznać Czarnogórze port morski dla wywozu swych płodów, aby podźwignąć tam rozwój obyczaju pokojowego i zatrudnienia przemysłowego. Po uchyleniu tego projektu uznano jako rzecz konieczną poręczyć swobodę żeglugi na rzece Bojanie na zasadach przyjętych w Europie co do wszystkich rzek służących kilku państwom za drogę wywozu. Nie Turcya powinna była czynić wybiegi przeciw zastosowaniu tej teoryi w jej także granicach.

Co do sprawy bułgarskiéj: Opinia publiczna w Europie domaga się rządów wyjątkowych dla wszystkich krajów, które ucierpiały w skutek wypadków ostatnich. Utworzenie wielkiéj prowincyi mogłoby było narazić na niedogodności. Zastąpiono ją systemem decentralizacyi, opartym na najmniejszéj jednostce administracyjnéj, na kantonie. Z tych zasad liberalnych, zastosowanych w całym kraju i do wszystkiej ludności bez różnicy plemienia i wyznania, będą mieli muzułmanie równą z chrześcianami korzyść, a w sandżakach i kazasach, (obwodach i powiatach), w których są w większości absolutnéj, będą mieli rękojmię, że zachowają w swym ręku niezaprzeczone panowanie. Naczelna władza walego (jenerał-gubernatora), w tym systemie nie mająca już potrzeby troszczyć się o drobne szczegóły administracyi lokalnéj, będzie tem więcéj poważana i będzie mogła rozciągać się na prowincye znaczniejszéj rozległości.

Z tego to stało się powodu, że zgodzono się na utworzenie dwu wielkich wilejetów wzorowych, w których ma się doświadczyć nowego regulaminu i zkąd następnie mógłby rozszerzyć się na inne części państwa. Analogiczny eksperyment przeprowadził w roku 1864 Mitad pasza w wilajecie Naddunajskim, którego organizacya wzorowa następnie zwolna przeszła także gdzieindziéj. Ten mąż stanu byłby tylko konsekwentny wobec samego siebie, gdyby téj saméj zechciał chwycić się drogi, by uczynić zadość żądaniom mocarstw, i gdyby w północnéj Rumelii zorganizował dwa wilajety wzorowe. Znalazłby w tem zresztą rzeczywiste dla Porty korzyści. I tak możnaby system sądów mięszanych zastąpić organizacyą sądowniczą na wzór europejski, która odpowiadałaby zasadzie wziętéj za podstawę do reformy administracyjnéj, a byłaby jedna na całe państwo bez różnicy plemienia lub wyznania. W tym względzie unikano nawet najniewinniejszych aluzyj politycznych troskliwie; nie wypowiedziano wyrazu „autonomia,“ a opuszczono nazwę „Bułgarya“ przy wyliczaniu tych prowincyj, w których nowa organizacya nadaje mieszkańcom wszelakich plemion równe prawa. Zależałoby tylko od Sułtana uczynić z tego zasadniczą ustawę państwa i zastosować ją we wszystkich częściach.

Niektórzy ambasaderowie radziby na czele nowych prowincyj postawić jenerał-gubernatorów zagranicznych, belgijskich, holenderskich lub szwajcarskich. Jeśli ta kombinacya nie podoba się Porcie, mogłaby ją uchylić, proponując natomiast nominacyę rodowitych Bułgarów.

Co do Bośni i Hercegowiny: Uregulowanie téj sprawy polega, jak to już w znacznéj części ma miejsce (niejasne nam to zdanie wtrącone; *Red. Czasu*), na praktycznem rozwinięciu propozycyj przyjętych już przez Portę, w skutek noty Andrassego, które również zatwierdzone zostały przez irade z d. 12 grudnia (r. 1875; wydane przez Sułtana Abdula Azisa; *Red. Czasu*), udzielone mocarstwom i stanowiące wobec nich zobowiązania ciążące na Porcie. Ponieważ rząd ottomański tymczasowo zgodził się na nie, jak niemniéj na rozwinięte w niniejszych propozycyach zasady angielskie, przeto ministerstwo dzisiejsze wobec ludu nie jest już odpowiedzialne za stosowanie kroków, których wykonanie przypadło mu jednocześnie z władzą.

Co się tyczy rękojmij wykonania, nadmienić wypada, że głównie mają na celu oszczędzić Turcyi wojny a nawet okupacyi obcéj, jaka była w Syryi. Dozwalając nadzoru nad wykonaniem obcym ajentom, Porta zrzuca odpowiedzialność za urzeczywistnienie proponowanych przez mocarstwa reform na komisyę międzynarodową i czyni Europę odpowiedzialną za przywrócenie regularnego i pokojowego porządku w stosunkach. Muzułmanie łatwo się z tem pogodzą, że rząd Sułtana, który przywykł wzywać do siebie ludzi fachowych z zagranicy i osadzać na urzędach i korzystać z nauk zyskanych na Zachodzie, do nadzorowania trudnego zadania, stworzenia nowego porządku, dopuścił urzędników obcych, posiadających biegłość w rozmaitych gałęziach administracyi. W równéj mierze rozsądek przedstawia reformę policyi krajowéj pod kierownictwem instruktorów powołanych z zagranicy jako rzecz upragnioną. Wszystkie państwa europejskie posługiwały się czasami oddziałami obcemi, branemi u siebie w żołd. Rząd papieski, jak i rząd neapolitański, utrzymywał aż do lat ostatnich gwardyę szwajcarską. Sama Porta używa instruktorów angielskich, francuskich, niemieckich i innych w swéj armii i po szkołach. W Egipcie Włosi i Szwajcarowie sprawują służbę policyjną. Ponieważ atoli bezpieczeństwo publiczne pierwszym jest warunkiem dobréj administracyi, a żandarmerya dobrze zorganizowana najlepszym sposobem na zapobieżenia intrygom prowadzonym z zagranicy i krzewieniu agitacyj rewolucyjnych, przeto byłby to z strony Porty akt wielkiéj mądrości, gdyby przyjęła z gotowością propozycyę mocarstw i wyciągnęła ztąd tę korzyść, że stworzyłaby sobie wśród najkorzystniejszych warunków wyborowy europejski oddział żandarmeryi. Ponieważ nie będą należeć do żadnego z mocarstw, przeto Sułtan nie może czuć się urażonym, przyjmując ich w swe służby nie jako wojska narzucone, lecz jako kadry żandarmeryi.

Co się tyczy wszystkich razem regulaminów, które mają być zaprowadzone; nadmienić wypada, że zastosowanie ich bynajmniéj nie zdolne nadwątlić węzłów wiążących prowincye, o których mowa, z powagą Sułtana. Doświadczano już regulaminu europejskiego w bardzo odległéj prowincyi, w Libanie, a nowa organizacya nietylko nie sprzyjała jakimkolwiek dążnościom separatystycznym, lecz owszem z całego Libanu uczyniła prowincyę wiernopoddańczą. Widownia intryg zagranicznych stała się pod opieką interwencyi zagranicznéj nieoddzielną, pomyślnie się rozwijającą i spokojną cząstką całości.

W ogóle po przyjęciu propozycyj europejskich, którym daleko do wywołania wzburzeń w uczuciach ludu, a które poręczają spokój, spodziewać się trzeba, że pokojowa z natury ludność państwa ottomańskiego przyjmie je z zapałem. Widoki rozpuszczenia armii na urlop, widoki powrotu redifów przed zasiewami, co zapewniłoby dobre żniwa, które dziś bardzo są wątpliwe; widoki podjęcia na nowo pracy i wiążącego się z tem rozkwitu dobrobytu publicznego, który naturalnie pociągnąłby za sobą dobrobyt państwa, którego ciężary natychmiast znacznieby się zmniejszyły; wszystko to powinnoby patryotyzmowi tureckich mężów stanu, dzierżących władzę w swym ręku, być podbuką do przyjęcia propozycyj jednomyślnie przez mocarstwa sformułowanych.

— Nadmieniliśmy już przed kilku dniami, że dziennikarstwo rosyjskie ze szczególną gorliwością zaczęło się zajmować zagraniczną polityką Austryi; gorliwość ta doszła już do tego stopnia, że prawie niema dziennika, któryby nie zamieszczał codziennie szerokich w tym przedmiocie artykułów, a w każdym z nich przebija wyraźna tendencya udowodnienia, że usposobienie opinii publicznej w Austro-Węgrzech, a nawet gabinetu wiedeńskiego, jest tak wojowniczem i nieprzyjaznem ruchowi słowiańskiemu i polityce rosyjskiej, jak dotychczas nie było jeszcze nigdy, od początku rozruchów na Bałkanie. Jeden z dzienników półurzędowych pisze znów dzisiaj: „Nastrój wojowniczy Austro-Węgier coraz bardziej się wzmaga. Madiary stanowczo pragną wojny z Rosyą i sojuszu z Turcyą. Gabinet wiedeński, o ile się zdaje, wcale nie jest przeciwny wypowiedzeniu wojny Rosyi, ale sojuszu z Turcyą chciałby uniknąć, ponieważ opinia publiczna Cislitawii, jakkolwiek nieprzyjazna Rosyi, nie podziela jednak tego entuzyazmu dla Turcyi, jakim przejętą jest nawskróś cała Translitawia. Bądź co bądź, faktem jest niezaprzeczonym, że rząd austryacki zdecydował się w tych czasach przybrać postawę najenergiczniejszą i być gotowym do czynu. Na posiedzeniu rady ministrów, odbytem w Wiedniu 28 grudnia, w którem przyjęli udział i członkowie gabinetu peszteńskiego, zapadły uchwały bardzo wojownicze, a natychmiastową mobilizacyę wojsk uznano za konieczną i postanowiono przyprowadzić do skutku jaknajrychlej. Rząd austryacki jest przekonany, że sprawa wschodnia przybiera groźny dlań kierunek i że nadszedł czas, w którym zarządzenie uzbrojenia wojsk i postawienia ich na stopę wojenną jest koniecznością, a to dla przekonania świata, że Austrya gotową jest stawić czoło wszelkim ewentualnościom. Lecz tu właśnie wykazuje się antagonizm wiekuisty między gabinetami wiedeńskim i peszteńskim: pierwszy z nich obstaje za zajęciem Bośni, a nawet za stanowszem przyłączeniem tej prowincyi do cesarstwa Habsburgów i to jaknajrychlej, aby nie zagarnął jej kto inny, szczególnie Rosya; ostatni zaś wszelkiemi siłami sprzeciwia się temu projektowi, twierdząc, że jeżeli Austrya przyswoi sobie chociażby jedną piędź ziemi tureckiej, to ośmieli tem Rosyą do pochłonięcia reszty Turcyi i rozpanoszenia się potworu panslawistycznego na zgliszczach upadłej potęgi ottomańskiej, zkąd potwór ten groźnym się stanie nietylko dla Austryi, którą po kolei pochłonąć będzie mu również nietrudno, lecz i dla całej Europy, dla całego świata cywilizowanego. Minister Tisza oświadczył stanowczo, że nigdy i pod żadnym pozorem nie zgodzi się na politykę nieprzyjazną Tyrcyi, a słowa prezesa gabinetu dobrze zostały przyjęte nietylko w Węgrzech, lecz nawet i w innych prowincyach austryackich“. „Tak tedy — mówi w końcu dziennik rzeczony — polityka dualistyczna, ta chroniczna choroba Austryi, stawia ją i teraz w położeniu bardzo drażliwem, co rządowi wiedeńskiemu wcale nie jest na rękę, zwłaszcza w chwili, gdy jednomyślność tak bardzo mu potrzebna. Ale jednomyślność zupełna w Austryi jest prawdziwą mrzonką; to też istnieje ona obecnie w tym jedynym tylko względzie, że wojna z Rosyą jest nieuniknioną i że do niej szybko przygotowywać się należy“.

Tenże sam dziennik donosi, że w kołach petersburskich, blizkich sferom najwyższym, a więc zazwyczaj dobrze poinformowanych, twierdzą, iż zgoda rządu rosyjskiego na przedłużenie zawieszenia broni między Turcyą a Serbią nastąpiła wskutek usilnej prośby rządu serbskiego, który w tym wyłącznie celu przysłał do Petersburga dyplomatycznego agenta swojego, aby wyjednał u Cara zgodę na przedłużenie rozejmu, jako potrzebne Serbii dla wzmocnienia wojska nowemi siłami i wogóle dla uporządkowania zdezorganizowanej armii i postawienia jej na stopie takiej, aby była zdolną stawić znowu czoło nieprzyjacielowi.

W ogólności wypada nam zaznaczyć fakt, który spostrzegamy w ostatnich dziennikach rosyjskich, że też same pisma, które na pierwszą wieść o przedłużeniu rozejmu, dziwiły się mu niezmiernie, gorsząc się nim, szydząc zeń i srożąc się, a nadewszystko utrzymując, że to przedłużenie jest intrygą mocarstw nieprzyjaznych Rosyi, nie jest więc znakiem pokoju, lecz owszem przyspieszy wybuch wojny, — te same pisma dziś zupełnie inaczej zapatrują się na rozejm i w ogóle z sytuacyi obecnej na Wschodzie wyprowadzają horoskop dość pomyślny, a przynajmniej nie wykluczający pewnych szans pokojowego załatwienia sprawy wschodniej. *St. Piet. Wied.* mówią w tym przedmiocie: „W kołach rządowych naszej stolicy utrzymują, że zgodzenie się Rosyi na dłuższy rozejm sprawiło, iż mamy teraz za sobą całą Europę; tak ważne ustępstwo ze strony rządu rosyjskiego niewątpliwie wzmocni jeszcze zgodę w poglądach na kwestyę wschodnią i na sposoby jej załatwienia, która panuje dziś między większością rządów europejskich, a która może też potrafi doprowadzić do pokoju, pożądanego, jak mówią, przez wszystkie bez wyjątku mocarstwa.“ Kontradykcya więc uderzająca z artykułem przytoczonym powyżej pomawiającym Austryę o chęci i zamiary wojownicze. I w tymże samym duchu donosi dziennik petersburski dalej, że wieści o niezałatwionych jakoby dotychczas nieporozumieniach między Austryą a Serbią, wynikłych ze znanej sprawy o monitorach, są tylko prostą kaczką dzienników wiedeńskich, zmyśloną dla spekulacyj giełdowych, bo w rzeczywistości nieporozumienia owe są już ostatecznie i stanowczo załatwione; i że upor rządu tureckiego, odrzucający niby stanowczo propozycye pełnomocników europejskich tyczące się reform w Turcyi — jest tylko pozornym i nie należy mu przypisywać doniosłości rzeczywiście groźnej. „Osoby dobrze obznajmione ze zwyczajami Wschodu widzą, że pycha Ottomanów nie pozwala im na ustępstwa doraźne. W obawie zasłużenia na opinię studentów, poddających się bez protestu woli mentorów, tureccy mężowie stanu zawsze się srożą w początku bezwarunkowo, następnie wymagają ustępstw ważnych, potem proszą, aby im ustąpiono choć w czemkolwiek, aż nareszcie zgodzą się na wszystko, przyjmą lekarstwo i najbardziej gorzkie, byle tylko pigułka była o ile możności osłodzoną i podaną do ust delikatnie.“ — „Zresztą — mówi w końcu dziennik rzeczony — mądry margr. Salisbury posiada środek najpewniejszy dla zniewolenia Turcyi do przyjęcia wszystkiego, cokolwiek uchwalono na konferencyach konstantynopolitańskich; kiedy bowiem Savfet pasza, Midat pasza, lub nawet sam sułtan zbytnie srożyć się będą, potrzebuje im tylko szepnąć, że pełnomocnicy opuszczą Stambuł i konferencye przeniesione będą gdzieindziej, np. do Aten, gdzie obrady odbywać się będą dalej już wcale bez udziału Porty. Te słowa czarodziejskie oddziałają cudownie na mężów stanu tureckich, wiedzą oni bowiem dobrze, że taka ewentualność wybornie odpowie interesom Rosyi, która w razie przeniesienia obrad konferencyjnych do innego miejsca i usunięcia z nich reprezentanta Turcyi, zostanie zupełną panią sytuacyi i na dalszy postęp sprawy wywrzeć może wpływ zanadto groźny dla Porty, aby się go obawiać nie miała.“

O sprawach wewnętrznych tureckich dzienniki rosyjskie podają wiadomości jaknajniekorzystniejsze. Partya konserwatystów, przeciwnych wprowadzeniu konstytucyi i mieszaniu się Europy do spraw Turcyi coraz liczniejszą i coraz bardziej groźną się staje. Codziennie w Konstantynopolu urządzają się manifestacye na ulicach i w meczetach z mowami, w których pełno groźb, że Kalif i Midat nie mogą i nie powinni ani wprowadzać konstytucyi, ani zgadzać się na przedłożenia mocarstw europejskich, inaczej bowiem lud się postara o zgładzenie ich ze świata w dwudziestu czterech godzinach. Wszystko to się mówi publicznie, głośno i nikt zgoła nie myśli o zachowywaniu swych zamiarów w tajemnicy, bo zamęt powszechny i niedołęztwo władz jest takie, że odpowiedzialności nikt się nie obawia. Jest jednak partya inna, przyjaźna Midatowi, która utrzymuje, — a wtórzy jej jakoby jednogłośnie cała prawie prasa turecka, — że ogłoszona konstytucya jest tylko wynalezionym przez Midata środkiem zażegnania niebezpieczeństw, grożących całości i niezależności Turcyi, dowiedzenia światu, że konferencye i uchwalone na nich reformy nie mają żadnej racyi bytu, że słowem Turcya da sobie radę sama. Dziennikarstwo tureckie ukrywa wprawdzie swe opinie osłonkami (dość przeźroczystemi), lecz w gruncie utrzymuje to samo, co cała Europa, że konstytucya jest tylko komedyą. Gdyby jednak Midat pasza dla jakichkolwiek względów zamyślał na prawdę o wprowadzeniu w życie konstytucyi, to grozi mu wielkie niebezpieczeństwo. Istnieje bowiem tajemny, a bardzo potężny spisek, na czele którego stoją Softowie i Ulemy, a którego celem jest obalenie konstytucyi, chociażby kosztem życia sułtana i Midata. Konspiracya ta rozgałęzioną jest niezmiernie i posiada gorliwych ajentów na całym obszarze państwa. Rząd też nie może nie wiedzieć o jej istnieniu, bo objawy wzburzenia umysłów częste są i namacalne. Lecz rząd zachowuje się bezczynnie i nic przeciw temu wszystkiemu nie przedsiębierze. Stąd dziennik petersburski wyprowadza wniosek dwojaki: albo rząd turecki, czując się bezsilnym, obawia się energicznych środków, mogących wywołać niechybnie straszliwy wybuch fanatyzmu muzułmańskiego, albo też po prostu wie, że agitacya anti-konstytucyjna nie będzie miała powodów zamienić się w rokosz czynny, dla tego... iż konstytucya jest i pozostanie na zawsze tylko — literą martwą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8-go stycznia. Nie długi tegoroczny karnawał, bo zaledwie 6-tygodniowy, nie jest pozbawiony świetnych widoków, prócz bowiem zabaw prywatnych dość licznie już zainaugurowanych, ma się odbyć kilka balów publicznych, jak: bal akademicki na dochód bratniej pomocy (w pierwszych dniach lutego); bal kostiumowy medyków, bal na dochód dziecinnego szpitala św. Ludwika. Pierwszym jednak z szeregu będzie bal na dochód Zakładu św. Józefa osieroconych chłopców, który się odbędzie 24 b. m. Miasto nasze nie dające się tradycyjnie wyprzedzić żadnemu innemu, gdy chodzi o cele dobroczynne, nie pominie zapewne sposobności przyjścia przez udział w wesołej zabawie w pomoc biednym sierotom i to tem hojniej, że w tym roku nie będzie balu na dochód Towarzystwa dobroczynności.

— Wczoraj odbyła się pierwsza zabawa na lodzie urządzona przez tutejsze Stowarzyszenie Łyżwiarzy. Powiodła się bardzo dobrze, było tłumno i wesoło, kostiumów było wprawdzie mało, ale i między temi odznaczało się kilka konceptem i elegancyą.

Drugi bal maskowy w sali redutowej był o wiele lepszy od pierwszego. Tańczono blizko w 40 par, widzów zaś było bardzo wiele.

— Dla p. Z. B. Stęczyńskiego otrzymaliśmy od N. N. 1 złr.

— Prof. Dr Czerwiakowski zapadł mocno na zdrowiu, dla którego poratowania wyjeżdża do Nicei przynajmniej na dwa miesiące. Zastępować go ma, jako przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej na nauczycieli gimnazyalnych, prof. Dr Szujski.

— W piątek po godz. 4 po południu zapaliły się sadze pod l. 158 przy ulicy Brackiej; straż pożarna zaraz stłumiła ogień. W sobotę zaś około godz. 7-ej rano pod l. 88 na Kleparzu zapaliły się śmieci od popiołu żarzącego się. Domownicy zaraz ogień ugasili.

— Przybył do Krakowa p. Władysław Żeleński, profesor konserwatoryum warszawskiego. Dowiadujemy się, iż p. Żeleński zamierza dać koncert około 15go b. m. na rzecz tutejszego Towarzystwa muzycznego. Program składać się będzie przeważnie z własnych utworów koncertanta. Donosimy o tem wcześnie, mniemając, że już samo imie znakomitego kompozytora będzie dla wielu zachętą postarania się wcześnie o bilety, a tem samem przyczynienia się do rozwoju tutejszego Towarzystwa muzycznego.

— Na wystawę Towarzystwa przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Hr. St. Szembeka: Portret Damy i Chłopak z zastrzelonym bocianem; Koniuszki: Portret młodej panienki; Łaszczyńskiego: Rzymianka, studyum w słońcu.

— W przeszłym miesiącu otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich PP. ks. r. gr. Atanazy Okuniewki, rodem z Bełełui w Galicyi, Wojciech Tylko, rodem z Cichego i Ignacy Sopiński, Krakowianin.

— Przed kilkunastu dniami wspominaliśmy o odnowieniu kościoła przy klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu. Wówczas nie było tam jeszcze umieszczonej nowej ambony, która także zasługuje na wzmiankę. Wiek XIX nie mając własnego stylu nie jest dość szczęśliwym w swych oryginalnych pomysłach sztuki zastósowanej do rękodzieł i przemysłu, rad przeto ucieka się do naśladownictwa wzorów przeszłości, gdy przyjdzie wykonać jakiś zdobny sprzęt lub naczynie. Zakłady zajmujące się nauką sztuki zdobiącej, jak n. p. wiedeńskie austryackie Muzeum, gromadzą zabytki dawnych rękodzieł i wszelkie publikacye w tym kierunku, aby mieć co naśladować, z czego się uczyć. Choć takiego niemamy Muzeum, coby skupiało w około siebie rękodzielników i przemysłowców szukających piękna dla swych utworów, jesteśmy tu w Krakowie dość bogaci w zabytki rękodzieł artystycznych po kościołach naszych, iżbyśmy posługiwać się mieli obcemi wzorami. Otóż właśnie dla świeżo ukończonej nowej ambony do kościoła klasztornego na Zwierzyńcu, służyła wykonawcom jako wzór ambona katedry krakowskiej, piękne dzieło drugiej połowy XVI wieku. Pracy tej dokonali p. Władysław Eliasz, rzeźbiarz i p. Julian Kalisz, stolarz tutejszy. Świadczy ona zarówno o gruntownej u obu znajomości techniki, jak zarazem o dokładnem pojęciu charakterystyki dzieła przeszłości, skoro przy odmiennych proporcyach i układzie, umieli podobieństwo do oryginała w zupełności zachować. Praca ta przynosi zarówno zaszczyt obu pracownikom, jak tę pociechę, że po wzór nie sięgali oni do skarbca sztuki sąsiadów naszych.

— *Przegląd lekarski* pisze, że Dr Włodz. Brodowski, prof. w Uniw. war. powołany przez Wydział lek. Uniw. Jagiel. na opróżnioną po prof. Biesiadeckim katedrę anatomii patol. w Krakowie, oświadczył, że zaszczytnemu temu wezwaniu zadość uczynić nie może. Do tego samego dziennika donoszą z Heidelberga, że rodak nasz Dr A. Jurasz, dotychczas asystent polikliniki lekarskiej, znany z prac swoich ogłoszonych tak w języku polskim jakoteż niemieckim, habilituje się na tamecznym Wydziale lekarskim. Złożywszy pracę p. t. „Badania historyczne i kliniczno-anatomiczne nad skurczowym szmerem mózgowym u dzieci“ uwolniony został od przepisanego prawem *colloquium* tak, że temi dniami przystępuje do aktu ostatniego, tj. wykładu próbnego i bronienia tez. W półroczu letniem wykładać będzie Dr Jurasz patologię i terapię chorób krtaniowych oraz o badaniu za pomocą wziernika krtaniowego.

— Dr Ksawery Górecki rozpoczął w przeszłym miesiącu kurs oftalmologiczny w szkole praktycznej w Paryżu.

— Zwracamy uwagę, że według regulaminu do związkowego traktatu pocztowego, zawartego w Bernie 9go października 1874 r., nie można przesyłać do krajów należących do ogólnego związku pocztowego listów zwykłych, zawierających monety złote lub srebrne, kamienie szlachetne, efekta wartościowe lub przedmioty ocleniu podlegające. Listy takie bo-

wiem zwracane bywają stronom, od których były wysłane, oczywiście jeżeli te są znane.

— Biskup z Bergamo ofiarował Ojcu św. w imieniu tamtejszego Stowarzyszenia katolickiego cenny podarunek: rękopis św. Tomasza z Akwinu. Rękopis ten był niegdyś własnością kościoła Dominikańskiego św. Bartłomieja i zniknął w czasach Napoleońskich. Po różnych przejściach dostał się do rąk niejakiego p. Fantoni, ktory go niechciał sprzedać ani Napoleonowi III, ani niechciał go odstąpić Papieżowi, lecz zapisał go w spadku swej rodzinie. Od tej kupiło go stowarzyszenie katolickie w Bergamo za 10,000 lirów i ofiarowało przez biskupa Ojcu św., który go przyjął z widoczną wdzięcznością.

— Znalezienie skarbów nie należy jeszcze do rzeczy bajecznych... Niedawno, bo przed kilku tygodniami podobne szczęście zdarzyło się pewnemu ubogiemu wieśniakowi włoskiemu w okolicach Werony, między Cerea i Sanguinetto, w miejscowości zwanej „Wenera". Wieśniak ten chciał sobie wybudować w tem miejscu lodownię; gdy zaczął kopać w tym celu dół, w głębokości 80 centimetrów, napotkał urnę glinianą. W urnie tej znalazł ogromną masę monet starożytnych, ważących 110 kilogramów. Większa część tych monet jest ze srebra, wszystkie doskonale zachowane i pochodzą z czasów Dyoklecyana, Aureliana, Carinusa, Klaudyusza, Nerona i t. p. Wartość tych monet oszacowano na ośm do dziewięciu tysięcy lirów. Dalsze poszukiwania wykazały jeszcze pewną ilość naczyń, dzbanów, rozmaitych wyrobów z gliny i metalu, prześliczną rzeźbę z marmuru, przedstawiającą psa, oraz drugą mniejszą urnę, zawierająca także monety, ale z czystego srebra, wagi 75 kilogramów. Starano się wszelkimi sposobami wydobyć urnę w całości, co jednak się nie udało, gdyż rozprysła się w kawałki. Poszukiwania wciąż trwają. Jeden z dzienników werońskich donosi, że ilość wykopanej monety dochodzi do 40 tysięcy sztuk.

— *L'echo du Nord* donosi, że odkryto w kurhanie (Tumulus) w Bousies w pobliżu Laudrecies, przeszło sto trumien, pochodzących, według jednych z pierwszych czasów chrześciaństwa, według innych, sięgających do odleglejszej jeszcze epoki Celtów i Gallów. Archeologowie, którzy przewodniczyli temu odkryciu odzywają się do swoich kolegów, aby pospieszyli zbadać rzeczony kurhan, zanim zajmujący ten pomnik pierwszych wieków nie zniknie zupełnie.

— *Reichsanzeiger* otrzymuje nowe szczegóły w odkryciach Dra Schliemana w Mycenie. Czaszka szkieletu osłonięta ciężką maską złotą, którą odkrył dnia 2 grudnia r. z. w grobie Atrydów, a którą Dr Schliemann poczytuje za czaszkę Agamemnona, zachowaną jest wybornie i w szczękach są jeszcze wszystkie zęby. Obok prawej ręki mnóstwo znajdowało się przedmiotów złotych; na nieszczęście na żadnym z tych przed miotów niema znaków, zbliżających się do pisma. Dwa inne szkielety odkryte w piątym grobie mają należeć do Kassandry i Eurymidona, zabitych na biesiadzie równocześnie z Agamemnonem przez Egista i Klitemnestrę. Groby Atrydów otoczone są podwójnym rzędem płyt marmurowych. W czwartym grobie Dr Schliemann znalazł klejnoty i drogie kamienie rzeźbione wielkiej wartości; kaski, diademy, *cantharos*, pasy, wszystko z szczerego złota, naszyjniki bursztynowe (electron) i trzydzieści pięć grotów. Skarby, zawarte w tych grobach, wystarczyłyby same przez się do zapełnienia Muzeum. Zanim będą mogły być umieszczone w osobnym lokalu w Atenach, rząd grecki poruczył ich pieczę kompanii żandarmów.

— Mania zbierania różnych przedmiotów niezawsze sztuki i przemysłu, ale rozmaitych bezpożytecznych drobnostek panuje u Anglików. Książę Devonshire zebrał 100,000 biletów teatralnych różnych stolic, lord Manchester 500,000 biletów wizytowych, lord Wilson 100,000 podpisów znakomitych mężów, sir Brougham 12,000 miniaturowych portretów kobiet, sir Wilson wielką ilość tabakierek.

TEATR. We wtorek dnia 8go stycznia: Po raz trzeci: Komedya w 3 aktach, Bariera, przekład A. Podwyszyńskiego: *Najnowszy Skandal.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 5go, 6go i 7go stycznia pogoda i ciepło; termometr w cieniu dnia 5go od — 0·5 doszedł do + 12·5 C., dnia 6go od — 0·2 do + 8·1 C., zaś dnia 7go od — 0·4 do + 7·8. Barometr przez te trzy dni szedł w górę; o 6ej rano dnia 8go stycznia stan jego był 745·0 mill., termometru zaś + 2·4 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 9go stycznia: Św. Marcyanny panny męczen.

Wiadomości bibliograficzne.

Nr. 1szy *Przeglądu Lekarskiego* wychodzącego pod redakcyą prof. Blumenstoka zawiera rozprawy oryginalne: Obalińskiego: o wpływie nowszych sposobów leczenia ran na gojenie tychże; Domańskiego: o bólach nerwowych i ich leczeniu; oceny dzieł Eulenberga o higienie przemysłów i Obentrauta o ustawach lekarskich; wyciągi z prac obcych; felieton o sprawie vivisekcyi przed parlementem angielskim; ogłoszenia urzędowe i wiadomości bieżące.

— Zeszyt pierwszy *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: Lord Byron, przez Lucyana Siemieńskiego; Spór o wielkiego człowieka, przez A***; O Pompei (dok.), przez hr. Maurycego Dzieduszyckiego; Józefa Szujskiego „Roztrząsania i opowiadania historyczne"; Przegląd literacki i Różności; Westalka, powieść z włoskiego (c. d.); Indyanie i siostry Felicyanki w Ameryce; Listy z Wielkopolski; Dwutygodnik polityczny i Kronika.

Nr. 600 *Kłosów* zawiera: „Listy J. I. Kraszewskiego"; „Między życiem i śmiercią". Humoreska napisał Ab...x (dok.); „Kronika naukowa" (dokończenie); „Przegląd literatury hiszpańskiej najnowszych czasów" (dok.); „Pokłosie"; „Przegląd polityczny"; „Nekrologia"; „Ryciny": Waruj! — Prośba o ułaskawienie" (1879); Obraz Marka Stone; Sprzedaż Amuletów. Obraz Henryka Siemiradzkiego.

— W Warszawie wyszedł pierwszy numer pisma tygodniowego ilustrowanego p. t. *Goniec Teatralny*, które poświęcone jest teatrowi, sztukom pięknym i sportowi. Numer ten mieści w sobie życiorys p. t.: „Wojciech Bogusławski" z fotografią; „Fałszywe blaski", komedya w jednym akcie Zofii Mellerowej; „Chociaż" wiersz; „Dwie przyjaciołki", szkic przez Kazimierza Łuniewskiego; „Pyłki"; „Sport" i fotodruk: Polowanie w Berezynie, wyprawione przez hr. Augusta Potockiego i patroszenie niedźwiedzia.

Trzeci koncert p. Menter i Poppera.

Piękny pozór miała wczoraj sala koncertowa. Widzieliśmy tam zgromadzone wszystko, co czci i kocha sztukę. Oprócz gry koncertantów wywierającej magnetyczny wpływ na publiczność, dodawał jeszcze wieczorowi silnego zajęcia prawdziwie artystyczny program; błyszczały bowiem na nim takie imiona jak Bach, Mozart, Beethoven, Schumann, Chopin, Liszt, słowem arcydzieła wszystkich stylów i epok. Do najbardziej interesujących ustępów dla tej zwłaszcza publiczności, która ceni wewnętrzną wartość dzieła, a nie pozór i połysk, należała *Sonata* Beethowena na fortepian i wiolonczelę (op. 102 Nr 2). Jako owoc przewrotów otwierających w twórczej działalności wielkiego mistrza nową erę, *Sonata* przedstawia cały świat nowych form, nie dających się mierzyć skalą tego wszystkiego, co kiedykolwiek przedtem stworzył geniusz muzyczny. Jest też *Sonata* jednem z najosobliwszych a zarazem najgłębszych dzieł Beethovena. Muzyka to jednak o ciężkich wymaganiach, żądająca nietylko mistrzowstwa od wykonawców, ale i publiczności przygotowanej. Słuchacz nie wtajemniczony w wielki styl błądzi tutaj jak w ciemnym labiryncie bez wyjścia. A jednak patrzącemu z wysokości tego dzieła, jakże inne utwory świata muzykalnego wydają się skarlałe i nikłe. Z ewangelistą mógłby Beethoven zawołać: „Ludzie, co ze mną macie wspólnego?"

Pani Menter i p. Popper wykonali *Sonatę* pod względem technicznym znakomicie, zwłaszcza w ostatnich dwóch częściach; sądzimy atoli, że można było wydobyć więcej z ukrycia ducha i jaśniej uwydatnić natchnienie objawiające się w dziele tak wielkiemi uderzeniami skrzydeł, jakie tylko orły uczynić mogą.

Gra p. Menter nie dosięgła wczoraj tej wysokości, na jakiej stała w poprzednich koncertach. W ustępach, które wymagały siły i swobody, szczególniej w transkrypcyi Liszta *Erlkönig* czuć było widoczne znużenie, pochodzące, jak słyszeliśmy z niedyspozycyi artystki. Nadto salonowy fortepian Bösendorfera nie odpowiadał w zupełności warunkom instrumentu koncertowego. Natomiast drobne sceny *Karnawału* Schumanna jaśniały w całym blasku uroczym, będąc oddane z niezrównanym smakiem, ozdobione i ożywione najdelikatniejszemi odcieniami. Także *Gigue* Bacha zachwyciła nas jasnością i przeźroczystością, pozwalającą dokładnie rozpatrzeć się w szczegółach delikatnej tej budowy. Z dwóch utworów Chopina: *Walc* odpowiadał usposobieniu i warunkom talentu koncertantki, a wiadomo jak p. Menter wybornie oddaje wszystko, co delikatne, powiewne i lekko się poruszające. Trudniej poszło z *Nocturnem*, którego okres środkowy zdawał się nam traktowany nieco rozwlekle i monotonnie. Nie przeszedł też czarowny ten poemat w wykonanie z całem wylaniem swojem i zadumami, bo w bogatej lirze p. Menter jedna struna zdaje się być luźno nawiązaną — struna marzycielska.

Feiletoniści, poeci i muzycy lubią kończyć dzieło fajerwerkiem. Pani Menter na ostatek koncertu zachowała *Tarantellę* Liszta pragnąc wyborem tym zająć raczej widzów, niż słuchaczów. I tryumfalnie też dopięła celu. Nie podobna wymienić tysiąca szczegółów mistrzowskiej techniki, któremi koncertantka zaniepokoiła nerwy i olśniła oczy słuchaczów.

Co do p. Poppera, to artysta ten nigdy piękniej i silniej do nas nie przemówił, jak w wczorajszym koncercie. Z każdego pociągnięcia jego smyczka zdawał się wylewać czar jakiś miękki na słuchaczów, dla których ostatnie odezwanie się wiolonczeli czyniło wrażenie przebudzenia się ze snu rozkosznego. Niejedno też westchnienie obiło się o sufit sali. P. Popper należy jeżeli nie do najmilszych kochanków poezyi, to przynajmniej do tych jej przyjaciół, których miłość dla niej nie pozostaje bez wzajemności.

st.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 30go listopada 1876 roku. . . . zł. 4,135,875 c. 25
Od 1 do 31go grudnia 1876 r. złożono . . . . . zł. 231,290 c. 71
Razem zł. 4,367,165 c. 96
Od 1 do 31 grudnia 1876 r. zwrócono . . . . . zł. 200,700 c. 86
Stan wkładek 31 grudnia 1876 wynosił . . . . . zł. 4,166,465 c. 10

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 23go do 31go grudnia:

1876 r.	1875 r.
zł. 238,104 c. 14	zł. 194,453 c. 34

Dochód od 1go stycznia do 22go grudnia:

1876 r.	1875 r.
zł. 9,917,517 c. 44	zł. 9,425,907 c. 95

Ogółem dochód:

1876 r.	1875 r.
zł. 10,155,621 c. 58	zł. 9,620,361 c. 29

Przyjechali do Krakowa od 6go do 8go stycznia.

HOTEL VICTORIA: Hr. Szczęsny Bolesław Koziebrodzki jenerał z Galicyi, Włodzimierz Gawroński z Kongresówki, Franciszek Krupecki z Warszawy, Adam Zdziechowski z Podola, Kazimierz Sulatycki z Podola, Paulina Bogucka z Warszawy, Karol Jelinek z Pragi, Wiktor Beringer z Pilzna, Michał Boreysza z Gracu, Alfons Helbick z Warszawy, hrabia Antoni Kownacki z Brodów.

HOTEL POLLERA: Piotr Bocheński z Kongresówki, Maurycy Heilborn z Wrocławia, Józef Kredler z Bydgoszczy, Józef Guttmann z Wrocławia, Teofil Weiss z Wiednia, Herman Wendriner z Wrocławia, Siegfried Geber z Berlina, Karol Fanta z Tarnowa, Ernest Kullmann z Nordhausen, bar. Henryk Konopka z Wrząsowic, Wincenty Halbei z Insbruku, Hugo Wotzl z Pragi, Jakób Buś z Grobli, Karol Kantor z Melnik, Michał Goldblum z Działoszyc, Bolesław Babecki z Sieciechowic, Gustaw Leiner z Pragi, Zygmunt Oppler z Gliwic, Adolf Krems z Pragi, Tadeusz Dyakowski z Młodziejowic, Dr Zygmunt Dzikowski z Kałusza, Ludwik Keller z Gliwic.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Dubrownik 5 stycznia. Muktar pasza gubernatorem Krety mianowany przybywa na swoją posadę w tych dniach. Około naprawy drogi między Trebinią a Dubrownikiem pracuje 6,000 żołnierzy. Droga za parę dni będzie gotową do komunikacyi.

Berlin 6 stycznia. Potwierdza się, że mocarstwa przed ostatniem posiedzeniem konferencyi znacznie zmodyfikowały program, między innemi postanowiono, aby nadzór wykonania reform zostawiono zwykłym konsulom. Jakkolwiek z różnych stron donoszą o odmownej odpowiedzi Porty, już z tego samego, że dotąd nie nastąpiło zerwanie i układy trwają dalej, należy przypuszczać, że Porta skłania się do wzięcia pod rozwagę propozycyj mocarstw.

Berlin 6 stycznia. *Reichsanzeiger* twierdzi, że zmyśloną jest wiadomość podana przez zagraniczne dzienniki, jakoby cesarz niemiecki wysłał do cara list, odradzający wojnę z Turkami i przedstawiający jej trudności. Cesarz niemiecki nie pisał nigdy listu do Cara tej lub podobnej treści. Zdaje się, że do tej pogłoski dała powód okoliczność, że Car na uroczystości św. Jerzego pozdrowił telegrafem cesarza, wyrażając przy tem nadzieję, że zdoła uniknąć wojny, a cesarz w odpowiedzi z podziękowaniem przyłączył się do tej nadziei.

Lipsk 5 stycznia. Dziś przedpołudniem umarł tutaj znany badacz sanskrytu prof. Herman Brockhaus.

Hamburg 6 stycznia. Dziś rano, donoszą z Helgolandu, nie powiodło się wydobycie na wierzch parowca „Saksonia", który wczoraj tu poszedł na dno. Pasażerowie i załoga zostali wydobyci bez szkody. 500 worów kawy i transportów pocztowych wypakowano.

Paryż 6 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza zmiany w prefekturach, jakie przeprowadził Simon. Ośmiu prefektów zostało odwołanych, a sześciu nowomianowanych lub przeniesionych. Równocześnie przynosi *Journal officiel* dekret ułaskawienia 54 skazanych uczestników komuny.

Paryż 6 stycznia. W instytucie dla żywych wschodnich języków zaprowadzoną została dekretem rządowym katedra dla języka rosyjskiego.

Londyn 6 stycznia. Tutejsza dyplomacya uważa dotychczasowy przebieg konferencyi za zwycięstwo dyplomatyczne Porty nad Rosyą. Trwa tu jeszcze lubo słaba nadzieja utrzymania pokoju. Dzienniki przychylne rządowi biorą w obronę mar. Salisbury wobec zarzutów zbytniej powolności dla Ignatiewa i mówią, że jego staraniom udało się uchronić konferencye od rozbicia. Dalekim jest od Anglii zamiar użycia przymusu przeciw Porcie. Anglia nigdy nie podniesie oręża przeciw Turcyi, choćby nawet rozbiły się konferencye.

Rzym 5 stycznia. Mahnard, nowy prefekt palermitański, wyjeżdża na swoją posadę, gdyż rząd w czterech prowincyach sycylijskich pragnie jednolite nadać kierownictwo działaniom przeciw rozbójnictwu tak pod względem militarnym, administracyjnym, jak i wojskowym. Komendantem wojskowego departamentu palermitańskiego mianowany jen. Maurizo de Sounaz, komendantem wojskowego okręgu miasta Palermo pułkownik Guidotti. Energia obu jest znana. Stu wyborowych karabinierów jezdnych z 10 doświadczonymi oficerami wyjeżdża do Sycylii. Pomnożenie wojska nastąpi niebawem, zamierzone są zmiany osób w prefekturach. Minister spraw wewnętrznych postanowił niežałować wydatków. Pensye prefektów będą podwyższone; karabinierzy i wojsko otrzymają podwójny żołd. Malusard ma *carte blanche* co do wydatków, nadto prawo udzielania tytułów, odznak i wynagrodzeń za czyny odwagi. Przeciw Maffii rozpocznie się surowe śledztwo, również postanowiono oczyścić korpus milicyi z złych i podejrzanych żywiołów. Wydaleni równie jak członkowie Maffii będą wywiezieni na jedną z wysp i będą mieli przecięty wszelki stosunek z ojczyzną.

Belgrad 5 stycznia. Dziennik urzędowy ogłosi jutro dekret książęcy zwołujący skupczynę na zwyczajną sesyę na 11 stycznia i przedłużający sesyę aż do 6 lipca.

Petersburg 5 stycznia. *Gołos* mówi: Kwestya wschodnia już się dziś niezamyka na półwyspie bałkańskim, ale rozciąga się aż do środkowej Azyi i państwa indyjskiego. Powodzenia Rosyi w środkowej Azyi skłoniły politykę Disraelego, aby podróżą księcia Walii i ogłoszeniem tytułu Cesarzowej ludom indyjskim zaimponować. Energiczna protekcya dla Turcyi ze strony lorda Beakonsfielda jest także skutkiem tej samej zasady obliczonej na to, aby okazać, że Anglia jest pierwszem państwem muzułmańskiem, a Rosya nieprzyjaciółką islamu. Rosya wszelako niema żadnego interesu w szukaniu starcia z mahometanizmem, i nieżywi nieprzyjaźni do Turcyi, chodzi jej tylko o humanitaryzm.

Petersburg 5 stycznia. Międzynarodowe biuro telegraficzne donosi: wczorajsza konferencya niedoprowadziła do żadnego rozstrzygnienia. Należy oczekiwać rokowań parotygodniowych zanim położenie się wyjaśni. To zaś zawisło od tego, czy Porta niepodniesie zasadniczej opozycyi przeciw propozycyom mocarstw i czy się nieograniczy na niektórych szczegółowych zarzutach co do specyalnych punktów.

Nienależy przywięzywać wielkiego znaczenia do artykułu *Gołosa* odnoszącego się do konstantynopolitańskich konferencyj.

Konstantynopol 6 stycznia. Głoszą tu, że na posiedzeniu, które się ma odbyć w poniedziałek, pełnomocnicy wręczą wspólną odpowiedź na memoryał, który przedłożyła Porta w piątek.

Konstantynopol 6 stycznia, wieczór. Pełnomocnicy europejscy schodzą się dziś na naradę. Ponieważ Turcy we czwartek starali się uzasadnić wahanie się w przyjęciu niektórych punktów projektu mocarstw, reprezentanci państw w poniedziałek wyłożą powody, które ich skłoniły do sformułowania przedłożeń i będą się starali przedłożenia te zrobić przedmiotem rozpraw.

Kostantynopol 6 stycznia. Biuro Havasa donosi: położenie się nie zmieniło. Poufne narady pomiędzy reprezentantami mocarstw i tureckiemi pełnomocnikami będą się toczyć dalej aż do następnej konferencyi, w celu uzyskania od Porty, aby nie stawiała zasadniczego oporu pewnym punktom projektu, w którym europejskie mocarstwa gotowe są jeszcze do niejakich zmian. Spodziewają się, że rokowania te ułatwią konferencyę, która się ma zebrać w poniedziałek.

Nienasycone w żądzy parlamentarnej dzienniki wiedeńskie zaczynają się niecierpliwić na odwłokę w zwołaniu Rady państwa; nie chcą one czekać aż do przygotowania przedłożeń w sprawie ugodowej i przypominają reformę podatkową, nad którą komisya kończy już swe prace.

Jeszcze brzmią oddźwięki jubileuszu wojskowego w Berlinie. Dzienniki podają adresa z okazyi tej uroczystości złożone cesarzowi. Adresa armii są nowością obecnej epoki militaryzmu. Z pośród powinszowań obcych monarchów dziennik urzędowy podnosi zwłaszcza wyrażenia telegramów cesarza Austryackiego i cara Rosyjskiego, jako wyróżniające się serdecznością, co też poczytuje za świadectwo, że ścisły stosunek utrzymuje się między trzema mocarstwami. Natomiast dzienniki berlińskie wcale nie kierują się równie przyjaznemi uczuciami wobec Rosyi. Prasa rosyjska chcąc osłonić cofanie się polityki własnego rządu, rzuca się po kolei z namiętnością to na jedno, to na drugie państwo sąsiednie. Wiadomo, że napaści na Austryę powtarzają się ciągle, a obecnie zaczynają miotać pociski na Niemców, nieszczerej ich przyjaźni przypisując skrępowanie Rosyi. Organa berlińskie, nawet tradycyjnie trzymające się Rosyi, jak *Kreutz Ztg*, odpierają teraz pociski prasy petersburskiej i moskiewskiej nie szczędząc nawet pogróżek. *Nordd. Allg. Ztg* ostrzega Rosyę w artykule nader dosadnym i ironicznym przed wybrykami prasy, która roznamiętnia na wewnątrz opinię a na zewnątrz mnoży Rosyi nieprzyjaciół.

Zaprzeczono urzędownie pogłosce o liście cesarza Wilhelma do Cara, w którym miał wuj wstrzymywać synowca od polityki wojennej. Czy list istniał lub tylko z okazyi uroczystości wojskowych nastąpiła wymiana powinszowań z życzeniami pokojowemi, wiadomo, że Cesarz Wilhelm nieszczędzi zapewnień carowi, iż nie będzie opuszczonym. Zapewnienia te w Ems, które wywołały zjazd w Reichstadt za inicjatywą cesarza Wilhelma, następnie obietnice, jakie do Warszawy zawiósł jen. Manteufel, kto wie czy nie przyczyniły się do bardziej stanowczego wystąpienia polityki rosyjskiej i czy nie uśmierzyły obaw Cara przed wojną. Dziś rady i życzenia osobiste Cesarza nie wpłyną na zmianę położenia.

Odwołania i zmiany w prefekturach francuskich, o których nam telegraf donosi, są to ustępstwa uczynione przez p. Simona wymaganiom własnego stronnictwa. Łatwo je było przewidzieć, a nie zbyt znaczna ich liczba dowodzi tylko, że zna on drażliwość swego położenia, i chce jednym dogodzić, nie zrywając całkiem z drugiemi. Zresztą stronnictwa przygotowują się tylko do walki, która po otwarciu Izb prawdopodobnie nastąpi, obliczają się, szukają sprzymierzeńców. Rząd zajmuje się sprawami wewnętrznemi, reformą municypalną, nad którą komisya zaparlamentarna od kilku miesięcy pracuje i kwestyą kolejową, bardzo ważną, bo chodzi tu o dwa wrogo naprzeciw siebie stojące systemy: monopol wszystkich dróg w ręku pięciu wielkich kompanij, lub też wolność małych, niezależnych od siebie towarzystw. Minister handlu Christophle wyjechał naumyślnie do Holandyi, by tamtejsze kolejowe stosunki bliżej poznać.

Rząd włoski chwytać się teraz zaczyna energicznych środków przeciw bandytyzmowi w Sycylii. Ostatnie rozporządzenia mają jednak dalej sięgającą donioslość. Sycylia ma najmniej poczucia łączności z zjednoczonemi Włochami. Rząd włoski zarządzał wyspą wchodząc w kompromisy z Maffią i za jej udziałem. Komisye parlamentarne niedoprowadziły także do pożądanego skutku dzieła uspokojenia i uorganizowania kraju. W ostatnich czasach rozbójnictwo się wzmogło i miało nieraz polityczną cechę. Świeże rozporządzenia ministerstwa prowadzą nietylko do represyi przeciw bandytyzmowi, lecz do stanu oblężenia i sądów wojskowych w całym kraju.

Sprawa rumuńska zaczyna przybierać groźne rozmiary. Odpowiedź Savfeta paszy na protest rządu rumuńskiego przeciw orzeczeniom konstytucyi, która wciąga księstwa naddunajskie do integralnego składu państwa ottomańskiego, nie była wcale zaspakajającą. Porta przyznaje tylko Rumunii przywileje, ale uważa ją za część składową cesarstwa i domaga się uznania, ogłoszenia i faktycznego wprowadzenia konstytucyi tureckiej. Na tajnem posiedzeniu Izby większość oświadczyła się za *ultimatum*, czyli za wypowiedzeniem wojny Porcie. Umiarkowani żądają ogłoszenia deklaracyi i odwołania się do traktatu paryskiego. Wojska otrzymały rozkaz gotowości do wymarszu a rezerwa ma być zwołaną. Oto doniesienia, jakie otrzymuje *Pester Lloyd* z Bukaresztu z 6 b. m. Zaprzeczyć się nie da, że Porta sama ściągnęła sobie nowe zawikłanie i prowokowała wystąpienie Rumunii, dotychczas zachowującej się spokojnie i wyczekująco.

Podajemy w właściwej rubryce notę jen. Ignatiewa do w. wezyra, która stanowi najważniejszy dokument obecnej chwili. Poseł rosyjski parafrazuje główne punkta projektu mocarstw i w nader umiarkowanych wyrażeniach nalega na ich przyjęcie. Czy to czyni w charakterze prezydującego na konferencyach, czy tylko imieniem własnego rządu? nie wiadomo dotąd, bo nota nosi podpis tylko posła rosyjskiego, lecz jest wyrazem zbiorowej polityki.

Wreszcie z rozmaitych i sprzecznych wersyj wyłuszcza się dziś właściwy przebieg piątego posiedzenia konferencyi, które się odbyło we czwartek. Savfet pasza złożył *exposé*, w którym wyjaśnia powody nieprzyjęcia propozycyi mocarstw i stawia nadto propozycye Porty. Porta odrzuca stanowczo międzynarodową komisyę kontrolującą, zaprowadzenie mięszanej żandarmeryi i sposób mianowania gubernatorów w prowincyach będących w powstaniu, czyli mianowanie namiestnikami chrześcian. Obecnie wszystkie poufne narady obracają się około pytania, czy podstawą rozbioru mają być propozycye rządów, czego odmawia Porta, czy *exposé* Midata, na co reprezentanci mocarstw zgodzić się nie chcą. Jest to kwestya formalna, z której też spodziewają się znaleść sposób wyjścia. Lecz po za nią stoi kwestya zasadnicza, jaką egzekutywą popierają mocarstwa swoje propozycye. Margrabia Salisbury z jenerałem Ignatiewem obraduje w najlepszej harmonii. Dziś znów posiedzenie konferencyi, ale stanowczych niemożna oczekiwać wiadomości.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Berlin 8 stycznia. Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola pod d. 7 b. m.: Wczoraj wieczór zebrali się pełnomocnicy europejscy u Ignatiewa i postanowili podobno oświadczyć pojutrzejszej konferencyi, że obstają przy swych intencyach i nie mogą zrobić dalszych ustępstw nad te, które już zrobili.

Paryż 7 stycznia. Wiadomości prywatne ajencyi Havasa z Konstantynopola mówią, że Sułtan wezwał ambasadora Sadyka paszę do Konstantynopola, aby wspierał ministrów i pełnomocników Porty w ich pracach konferencyjnych i około reformy. Sadyk pasza przybędzie w końcu przyszłego tygodnia do Konstantynopola, gdzie zabawić ma dwa miesiące.

Paryż 8 stycznia. Według ostatnich wiadomości ajencyi Havasa, rokowania prowadzone będą dalej i konferencya zbierze się jeszcze kilka razy, zanim pełnomocnicy zagrożą zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Bukareszt 8 stycznia. Minister robót publicznych Sturdza podał się do dymisyi.

Kursa. Wiedeń 8 Stycznia, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 61·25 — Renta srebrna 67·25 — Losy z r. 1860 111·20 Akcye Banku Narod. 812.— Akcye kredytowe 140·60 — Londyn 125·25 — Srebro 114·60 — Napoleony 10·00 — ·— Lombardy 77·75 — Losy z r. 1864 132·— — Akcye kolei Karola Ludwika 204·25 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 109·25 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 85.75 — Akcye kolei węg. wschod. 40·25 Anglo Bank 74·75 — Obligacye indemn. galicyjskie 83·75 — Losy premiowe węgierskie 72·10 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 83·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 118·— — Listy zastaw. hipoteczne 86·75 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 61·70 — Ruble 153·—

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 8 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 52	1 54
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 76
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 61	0 62³/₄
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 91	6 03
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 91	6 03
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 90	10 10
Półimperyał „ . . „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	113 —	115 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	112 —	113 50
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	88 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	82 50	84 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie)	75 75	77 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie)	82 75	84 75
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie)	85 75	87 75
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (za 100 zł. wa.)	90 —	93 —
5¹/₂ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	86 50	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	75 —	82 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	96 —	98 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	98 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	89 25	91 25
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	78 25	80 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	202 —	206 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	107 50	111 50
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	— —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płac. (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 —	15 50
Losy m. Stanisławowa .	18 50	20 50
Wiedeń 4go Stycznia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	61 35	61 55
5 „ „ „ „ srebr.	66 70	66 85
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie .	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	73 40	73 90
„ „ „ galicyjskie	83 25	83 75
„ „ „ bukowińsk.	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogr.	71 75	72 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	100 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	97 00	97 15
4 „ galicyjskie	76 50	77 —
5 „ „	— —	84 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 —	92 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	97 —	98 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	86 75	87 50
5¹/₂ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	80 —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	105 50	106 —
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 25	139 75
6 „ Banku gal. hipot. . .	86 50	87 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	274 —	278 —
„ „ „ 1854 .	105 50	106 —
„ „ „ 1860 .	111 —	111 25
¹/₅ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	120 —	121 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	131 50	132 —
„ prem. pożyczki węg.	70 —	70 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	160 25	160 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 20	91 50
„ księcia Salm . . .	43 —	44 —
„ „ Palffy . . .	30 50	31 —
„ „ Klary . . .	31 —	31 50
„ hr. St. Genois . . .	35 50	36 50
„ miasta Budy . . .	29 50	30 —
„ Windischgraetz . .	24 75	25 —
„ hr. Waldstein . . .	24 —	24 50
„ hr. Keglevich . . .	14 25	14 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	17 —	17 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	818 —	820 —
Zakładu kredytowego . .	140 70	140 90
Żeglugi parow. na Dunaju	348 —	350 —
Kolei północ. Ferdynanda	1800	1805
„ rządowej fr. a. . .	251 —	252 —
„ zachod. c. Elżbiety .	136 —	137 —
„ Południowej . . .	73 —	78 50
„ Galicyjskiej	204 25	204 50
„ Czerniowieckiej . .	109 —	109 50
„ Albrechta	30 —	31 —
„ węg. północ.-wschod.	85 75	86 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	99 25	100 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	94 50	95 —
„ Koszycko-Bogumił. .	80 —	81 —
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	150 —	152 —
„ wschodnio-węgierskiej	40 25	40 75
„ austryack. półn.-zach.	118 50	119 50
„ Franciszka Józefa .	123 —	123 75
Banku anglo-austryackiego	75 —	75 25
Zakładu kredytowego węg.	108 25	108 50
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego.	77 50	78 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	64 75	65 —
„ państwowej 500 fr. .	152 25	153 50
Emisya z r. 1867 .	146 —	147 —
„ południowej 500 fr. .	112 75	113 25
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	100 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	96 —	97 —
„ „ „ w srebr. 5%	105 50	106 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	86 50	87 50
5% w srebrze . . .	90 —	91 —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	99 50	— —
Emisya II.	97 —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	77 75
Emissya z r. 1867 .	76 75	77 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	56 75	57 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	74 25	74 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	87 —	89 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 98	6 —
„ dukat na wagę .	5 98	6 —

	płacą	żądają
Napoleondory	09 97⁵⁰	09 08⁴⁰
Suweryny angielskie . .	12 48	12 55
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	114 —	114 15
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m	61 50	61 60
Rubel pap.	1 63²⁵	1 53⁷⁵
Lwów 4 stycznia.		
Dukat holenderski . . .	5 84	5 96
„ cesarski	5 90	6 02
Półimperyał rosyjski . .	10 06	10 25
Rubel srebrny rosyjski .	1 70	1 80
„ papierowy	1 53¹/₂	1 55¹/₂
Marki 100	61 40	62 40
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 10	83 90
„ „ „ „ „ 4„	76 50	77 50
„ „ Banku hipotecz.	86 50	87 50
Obligi indemn. bez kupon.	82 75	83 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	202 25	204 50
„ „ Lwow.-Czern.	107 50	110 —
„ banku hipot. gal.	211 75	215 —

Warszawa 3 stycz.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	97 10	97 40
„ „ 2ej seryi .	97 10	97 40
kupon . .	012²/₃	— —
„ „ nowe . .	90 40	90 75
kupon . .	015⁵/₁₆	— —
„ likwidacyjne . . .	79 60	— —
kupon . .	035	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	197 —	— —
„ „ „ 1866 „	190 —	— —

Na Karnawał 1877 roku.

W KSIĘGARNI
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
W KRAKOWIE,
nabyć można wydane
nakładem Karola Wilda we Lwowie

Zapusty lwowskie

Zbiór najnowszych tańców karnawałowych na r. 1877.

Zbiór ten zawiera:
F. Tymolskiego op. 152 **„Nuż Kogucika“** Mazury. 64 c.
„ op. 153 **„Buklet Kamelii“** Kadryle. 70 c.
„ op. 154 **„Z góry na dół“** Polka szybka 50.
„ op. 155 **„Słodkie chwile“** Mazurka 50.
Br. Wysockiego op. 1 **„Szalona“** Polka szybka. 50 c.

Wkrótce wyjdą:
B. Rakowieckiego op. 1 **„Perpetua“** Polka franc. 50 cnt.
„ op. 3 **„Do upadłego“** Siarczysty mazur. 50.
K. Reichardta op. 19 **„Marzenia nocy karnawałowéj“ Walce premiowane na konkursie wiedeńskim.** 90 c.

Wydane poprzednio tymże nakładem:
A. Głogowskiego. „Na pomiarach“ Kadryle. 70 c.
F. Tymolskiego op. 150 **„Pamięci A. hr. Fredry“** Polonez. 60 c.
(14-1-3) również zawsze na składzie.

Konkurs

na posadę **sekretarza gminnego w Dukli** z roczną pensyą 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem. Pierwsze dwa lata są prowizoryczne, poczem w miarę uzdatnienia nastąpi stabilizacya. Dalsze warunki do przejrzenia w kancelaryi gminnej. Kompetenci zechcą swe podania z wykazaniem wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia i uzdolnienia wnieść do Zwierzchności gminnej w Dukli **najdalej do 1 lutego 1877 r.** (15-1-3)

Zwierzchność Gminy miasta
w Dukli 30 Grudnia 1876 r.

Zur Nachricht.

Auf vielseitige Anfragen bringen wir zur Kenntniss, dass Abonnements auf die **„Publicistischen Blätter“** mit der Berechtigung zur Theilnahme an der Prämien Verlosung fortwährendent gegengenommen werden.

Der Schluss der Abonnementsaufnahme wird öffentlich bekannt gemacht werden.

(94-1-6) Die Administration
der **„Publicistischen Blätter“**
Wien, I. Deutschmeisterplatz 4.

Słuchacz praw

szuka lekcyi na wsi lub diurnum. Adres: J. K. Rzeszów post. rest. (136-1-3)

Do sprzedania
dobra Struża Strużkiewicz

z przyległościami, w Porąbce, w obwodzie Sandeckiem, powiat Limanowa, obejmujące obszaru 354 mrg. 84□ sążni mianowicie: pola ornego 205 m. 1,296 sąż., łąk 3 mr. 1,136 sąż., ogrodu 4 mrg. 1,301 sąż., lasu 103 m. 1,260 sąż., pastwisk 49 m. 295 sąż. Dom mieszkalny obszerny murowany reszta budynków przeważnie murowanych w dobrym stanie. — Bliższa wiadomość na zapytania ustne lub listowne pod adresem **W. H.** w Wróblowicach poczta Podgórze.
(138-1-3)

Na koncercie piątkowym w sali hotelu saskiego

zgubiono bransoletę

złotą, z medalionem à jour, mającym w pośrodku brylant i czarną emalię. Uczciwy znalazca zechce zwrócić takową w domu przy ul. Jagielońskiej, pod Nr. 204 na II. piętrze za stósownem wynagrodzeniem. (18-1-2)

Stare miody

wiszniak, maliniak, dereniak w butelkach **są do sprzedania** w **miodosytni M. Robackiego** przy ulicy Sławkowskiej, obok Marków.
(137-1-3)

Dra Bell preparata
przeciw

osłabieniu

jak *osłabieniu żołądka, nerwów, męzkiemu osłabieniu* itp. Preparata te uznane jako najskuteczniejszy, najsilniejszy środek przeciw słabościom wzmiankowanym, wzmacniają trawienie w wysokim stopniu, naprawiają soki, czyszczą krew i wywierają swój dobroczynny, wzmacniający skutek na całą czynność nerwów w zadziwiający sposób. — Cena razem 3 złr. 50 c. (96-1-6)

Krople przeciw gośćcowi

i *reumatyzmowi,* silnie i pewnie działający środek, nawet w uporczywych zastarzałych cierpieniach, flaszka 1 i 1½ złr. za zaliczką lub nadesłaniem pieniędzy. **G. FERNKORN I. Grünauerstrasse 58⅓ w Passau na bawarskiéj granicy.**

Na Karnawał.

Podpisany krawiec damski, znany Szanownym Damom od lat kilkunastu ze swego wyrobu i dobrego kroju wszelkich **robót damskich,** donosi że **suknie balowe** oraz wszelkie inne ubrania szybko i po umiarkowanych cenach wykonywać podejmuje się.

Przyjmuje do nauki kroju.

(19-1-3) **Adam Ficzek,**
ulica Grodzka Nr. 86 I. piętro.

Handel win i korzeni w Krakowie

przy rogu małego Rynku wprost ul. Siennej

poleca świeży transport tegoroczny **karnawanowej herbaty, owoców południowych, kawy, makaronów włoskich, win węgierskich** białych i czerwonych i t. p. towarów po najtańszych cenach.

Nadto świeżo urządzona **kuchnia** dostarcza smacznie, zdrowo i tanio przyrządzonego pożywienia, a ktoby powątpiewał o rzetelności niniejszego ogłoszenia, raczy osobiście sprawdzić. (134-1-2)

Piwo słotwińskie.

Dr. Aleksander Wilkosz

specyalny lekarz położnictwa, chorób, kobiet i dzieci,

po dwuletniéj praktyce na klinikach w Wrocławiu, Pradze i Wiedniu, osiadł stale w Krakowie i mieszka obecnie przy ulicy **Szczepańskiéj** pod **L. 233** nad apteką Wgo p. Gralewskiego.
(3124-4-6)

Dr. Ludwik Wolski,

adwokat nadworny i sądowy
otworzył kancelaryę
we Wiedniu, Schottenbastei, Nr. 5. (3025-12-14)

W Hotelu Krakowskim

są jeszcze **dwa mieszkania** z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia.
(3036-9-9)

Leśniczy

uzdolniony, kawaler, zaopatrzony w chlubne świadectwa, zarządzający dotychczas większemi lasami, poszukuje posady od Kwietnia. — Wiadomość w Krakowie pod L. K. Z. przy ulicy Długiéj pod L. 17.
(125-2-3)

Asekuracyjny urzędnik fachowy poszukiwany.

Obeznany ze stosunkami krajowemi w Galicyi i Bukowinie, szczególniej w sprawach ubezpieczeń od ognia i likwidacyi szkód rutynowany człowiek fachowy poszukiwany jest zaraz dla Lwowa. — Oferty z podaniem poleceń i żądań znacz. **P. H. 4358** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Haasenstein & Vogler w Wiedniu. (2999 2-2)

KATARY, GRYPY, KOKLUSZ, ZAPALENIE PIERSI i DYCHAWEK.

PASTA I SIROP piersiowy NAFÉ
z Arabii P. Delangrenier w Paryżu.

Posiada niezawodną skuteczność sprawdzoną przez 50 lekarzy szpitali paryskich.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka. (74-5-12)

Soeben erschien 6. sehr vermehrte Auflage:
Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis fl. 1.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
amtl. Prof. **Dr. Bisenz,**
Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, **Franzensring 22.**
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.
(2565-10-100)

Syphilis-

und Geschlechtskranke so wie **Bruchleidende**

werden gewissenhaft behandelt und finden **rasche sichere Hilfe** in der durch **30 Jahre** bestehenden Anstalt des praktischen Geschlechts- und bruchartztes **Dr Wilh. Gollmann, Wien I.** Tuchlauben 18, 2 Stiege, Thür 18. Ordination täglich von 1—4 Uhr. Honorirte Briefe werden sofort beantwortet. (3117-6-6)

Istniejący od wielu lat amerykańsko-rosyjski

skład futer
J. M. Fischer

w Wiedniu, Obere Donaustrasse 89 obok Schöllerhof,

poleca swój bogato zaopatrzony skład konfekcyi damskiéj w towarach futrzanych, tudzież wszelkie gatunki futer męskich do miasta i na podróż trwale zrobionych, w bardzo gustownym kroju i wogóle

towary futrzane gotowe i nieobrobione.

Także częściowo po najtańszych cenach hurtownych.

Zamówienia z prowincyi będą jaknajlepiéj uskutecznione. (2596-19-)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje **Asygnacye kasowe** na

6½% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

Kraków dnia 15 listopada 1876 r.
(2745-8-) **Dyrekcya.**

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL).
niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÉ**
nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo kótkim czasie.

Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego; w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (65-14-)

Nauczycielka

katolickiego wyznania, posiadająca oprócz innych nauk, język polski, francuski i niemiecki oraz muzykę, poszukuje miejsca do 1—2 panienek Bl. w. p. adr. *S. A. 31* in Nicolai Preusisch Ober-Schlesien. (127-2-2)

W Zembrzycach

w Wadowickim jest 140 morgów ornego pola do wydzierżawienia od Sgo Jana 1877 r. — Bliższa wiadomość na miejscu.
(3089-3-3)

RZĄDCA

posiadający prócz teoryi, przez 20 letnią pracę na swem własnem gospodarstwie zdobytą praktykę, poszukuje posady zarządu we większym majątku w Galicyi lub Królestwie Polskiem, podejmując się nietylko już postępowe i urządzone gospodarstwa poprowadzić, lecz upadłe z oszczędnością w pewien system urządzać i podnieść. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: *Stanisław Galicki,* ulica Batorego Nr. 92, drugie piętro.
(123-2-3)

Konstanty Borzewski

Adwokat przy b. Sądzie Appelacyjnym

po zaprowadzeniu nowych sądów w Królestwie mianowany Adwokatem przysięgłym przy tychże Sądach; zawiadamia strony interesowane, że **przyjmuje interesa prawne** do przeprowadzenia we wszelkich Władzach i do wszystkich Instancyj tak Królestwa jakoteż i Cesarstwa, a to w kancelaryi swojej w **Warszawie** przy ulicy Długiej Nr. 26 nowy. (3126 3-3)

DZIERŻAWA

3ch folwarków z wygodnym domem mieszkalnym, tudzież kopalnia węgla i gliny garncarskiéj jest do wypuszczenia. Adres wskaże Ajencya dzienników *W. Piątkowskiego* we Lwowie. (81-2-3)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (77-1-)

GIESSHÜBLER

pod Karlsbadem

NAJCZYSTSZY ALKALICZNY SZCZAWIK

poleca się najusilniéj
w chorobach szyi, kwasach żołądka, kurczu żołądka, kokluszu i płonicy (szkarlatynie dzieci), nieżycie pęcherza i chronicznym nieżycie kanałów oddechowych;
następnie
z Karlsbadzką solą zdrojową, jako przyjemny lekko rozwalniający środek wedle rozporządzenia lekarza z mlekiem lub bez tegoż; (2882-7-8)
wreszcie jako najwyborniejszy
napój orzeźwiający dla przychodzących do zdrowia mężczyzn, kobiet i dzieci we wszystkich porach dnia, a nieoceniony we wszelkich przypadkach, gdzie brak czystéj wody do picia.

Rozsyła tylko w oryginalnych butelkach szklannych przez właściciela

Henryk Mattoni w Karlsbadzie w Czechach.

Skład u Wgo J. WENTZLA w Krakowie

Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich.

Urządzamy

towarzystwa loteryjne
ces. król.

1839 r. austr. losów państwowych

*z poręczonemi **36 wygranemi,** w połączeniu z 20 sztukami losów węgierskich lub 20 losami gminy m. Wiednia, w miesięcznych spłatach po złr. 12. — Program i dostateczne objaśnienie na każde listowne zapytanie opłatnie i darmo.*

Dokładny kalendarz wylosowań na rok 1877 przesyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. (3121-10-)

Nyitrai & Co,
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 16 (eisernes Haus).

Lokalveränderung.

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

Annoncen-Bureau A. Oppelik

befindet sich seit 1. April d. J.
WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2
(Eckhaus der Wollzeile Nr. 36)
und empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für
sämmtliche in- und ausländische Journale,
Für eine **reele** und **exacte** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte Firma.
Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 9go stycznia rozpoczynają się **wpisy** w nowo-otworzonej **Szkółce Freblowskiéj,** które będą trwać codziennie od godziny 10 do 12 rano i od 2 do 5 po południu. Bliższe warunki w miejscu. Ulica Grodzka Nr. 68.

(124-2-3) ***Helena Blumowna.***

DOM

komisowo-handlowy i informacyjny
Władysława Jaworskiego
w Krakowie, ul. Floryańska l. 325,

załatwia wszelkie interesa, a szczególniéj pośredniczy: w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, lasów, realności, fabryk, lub w wydzierżawieniu tychże; w dostarczaniu i umieszczaniu ludzi fachowych, koto: rządców, ekonomów, pisarzy, karbowych i fornali; leśniczych, leśnych, piwowarów, gorzelników, guwernerów, guwernantek, bon, gospodyń krajowych i zagranicznych; w załatwianiu wizy paszportów, wyrabianiu pożyczek w bankach i u osób prywatnych, oraz lokowaniu kapitałów na realności lub dobra. (3119-4-4

Mając liczne stosunki w kraju i zagranicą, mam nadzieję zadość uczynić wszelkim żądaniom.

Szkoła parobków i dozorców gospodarskich

(niższa szkoła rolnicza)

w Dublanach.

Rok szkolny 1877 rozpoczyna się d. 1 marca 1877.

Podania o przyjęcie, zaopatrzone w dowody: wieku odbytych nauk, dotychczasowego zatrudnienia i świadectwa moralności, wniesione być mają do dnia 15 lutego 1877 r. do Dyrekcyi szkoły w Dublanach p. Lwów.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie podpisany (1-2-3)

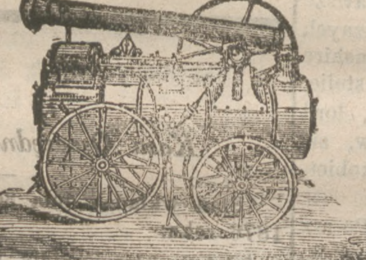
Dyrektor: ***Z. Strusiewicz.***

KASY
ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(1706-36-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek L. 28
polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne i stałe,
Młocarnie stałe z wytrząsaczami wialnią i młynkiem,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta cylindry wydobywające ze zboża kąkól, wilk, wykę itp.,
Sikawki Noela,
Pompy do gnojówki.

Cenniki bezpłatnie i franco. (1310-34-)

Clayton & Shuttleworth
Pełnomocnik: **St. Mikucki**
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek l. 28.

Młody człowiek

kawaler, uzdolniony do prowadzenia ksiąg rachunkowych, po polsku i po niemiecku dobrze mówiący i piszący, **znajdzie natychmiastowe umieszczenie** jako adjunkt przy zarządzie dóbr w **Izdebniku,** poczta w miejscu. (3-3-3)

Bukiety balowe

od 1 złr. wyżej, bukiety kotylionowe od 10 do 50 c., bukiety ślubne z bardzo pięknym tarlatanem i mankietami atłasowemi, bukiety do przypinania od 15 c. wyżej, wieńce mirtowe najmodniejsze od 3—10 złr., kwiaty kameliowe bardzo piękne po 1 złr. Do dekoracyj salonów mam do dyspozycyi rośliny do 4 metrów wysokości. O zamiejscowe zamówienia upraszam i wykonywam je punktualnie za zaliczką.

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie
(3154-3-12) ulica Lubicz L. 103.

Nakładem Księgarni
A. Nowoleckiego
wyszły już zapowiedziane

pięć kalendarzy na rok 1877.

1) **Premiowy pierwszy** illustrowany powszechny, dla wszystkich stanów 15 ark. druku. Cena 65 cent.

Każdy nabywca, tego numerowanego kalendarza, bierze udział w *losowaniu* 50 przeznaczonych do *wygrania premiów,* których spis głównych wygranych umieszczony na drugiej stronie okładki. Losowanie odbędzie się w dniu 1go maja 1877 r. Rezultat rozdawnictwa wylosowanych premij ogłoszony będzie w pismach codziennych. (2885-6-6)

2) **Kalendarz ludowy** 5 arkuszy druku. Cena 25 c.
3) „ **pugilaresowy** ozdobny. 25 cent.
4) „ **kieszonkowy** (miniaturowy). 20 cent.
5) „ **dzienny biurkowy,** drukowany na kartonie. Cena 25 cent.

Wymienione powyżej kalendarze są do nabycia we wszystkich księgarniach i składach piśmiennych materyałów. Nabywającym za gotówkę, odstępuje się znaczny rabat; niesprzedane, do 31 lipca przyjmuje wydawca na powrót, do wymiany na rok następny.

W Mydlnikach

o pół mili od Krakowa, na gościńcu, jest do wydzierżawienia od 1go lipca 1877 r. **młyn amerykański.** — Bliższe szczegóły u Wgo mecenasa *Hajdukiewicza* przy ulicy Sławkowskiéj pod Nr. 263.

Również do wydzierżawienia jest zaraz **wyłom kamienia** z piecem zwyczajnym wapiennym, oprócz tego kamień zdatny do fortyfikacyi i na wszelkie inne budynki. (126 2-3)

Place budowlane

na Dajworze i łące S. Sebastyana, są do sprzedania za ceny bardzo umiarkowane. Upoważnionym do zawierania kontraktów jest p. adwokat Dr. Ferdynand Wilkosz. (3152-3-30)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka,* — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (63-1-)

Zgłoszenia celem objęcia upoważnion. miejsc sprzedaży tak tutaj jakoteż na prowincyę od **aptekarzy, handli towarów aptecznych** lub **znacznych handli łakoci** przyjmuje cesarsko i królewska nadworna fabryka wyrobów słodowych p. firmą **Johann Hoff** w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8, dla swych od trzydziestu lat w całym świecie słynnych wyrobów słodowych.

Telegram.

Ponieważ Jego Cesarska Mość Cesarz austryacki i Jego Królewska Mość Król saski uszczęśliwili wynalazcę i jedynego fabrykanta prawdziwych słodowych środków leczniczo-pożywczych, król. pr radcę handlowego pana **Jana Hoffa** ponownemi odznaczeniami, przeto udzielili mu także przywileje Jego Królewska Wysokość Wielki książę heskodarmstadzki i Jego Królewska Wysokość landgraf Aleksy Heski. Przywilej ostatniego brzmi: **„Z powodu uznanéj siły leczniczéj Pańskich wyrobów słodowych udzielam Panu przydomek: landgräfl. Hessen-Philippsthal'scher Hoflieferant. Datum 1876.“**

(Główny handel zostający pod osobistym kierunkiem Jana Hoffa w Wiedniu znajduje się **Graben, Bräunerstrasse Nr. 8**).

Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodu dla cierpiących i zdrowych, napój salonowy i stołowy bogatszych ludzi, najwyrazistszy środek pożywczo-leczniczy dla chorych i przychodzących do zdrowia w ręku lekarza i cierpiących. Żaden podobny wyrób w świecie nie uzyskał tak wielkiego pokupu wskutek dobrego smaku i swéj siły leczniczéj jak ten.

Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy odpowiada zupełnie skutkom leczniczym piwa zdrowia wyciągu słodu, nadaje się jednak dla podróżnych i takich osób, które piwa nie lubią.

Hoffa czokolada z wyciągu słodowego. Doskonałością przewyższa wszelkie inne czokolady; służy cierpiącym na piersi zamiast kawy i używaną bywa na przemian z wyciągiem słodowym.

Hoffa cukierki piersiowe z wyciągu słodowego. W chorobach organów oddychania, mianowicie w kaszlu i chrypce doskonały leczniczy środek. Jeżeli kaszel jest zanadto przestarzały, wtedy wzmacniają te cukierki potrzebne używanie wyciągu słodowego.

Hoffa mąka słodowa, pożywcza dla dzieci do pożywienia wzmocnienia mięśni młodych dzieci i dla niemowląt (także wtedy, jeżeli mają mléko matczyne.)

Gotowy preparat do kąpieli słodowych celem przyrządzenia przepisywanych tak często przez lekarzy kąpieli słodowych dla chorobliwych, cierpiących na nerwy osłabionych.

Ceny Hoffa preparatów słodowych na prowincyi.

Piwo zdrowia z wyciągu słodowego, wnętrze butelki 44 ct. Ze skrzynią i butelkami: 6 butelek złr. 3·82, 13 butelek złr. 7·26, 28 butelek złr. 14·60, 58 butelek złr. 29·10 ct.; ½ kilo czokolady słodowej I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1. (Przy większych zamówieniach zniżka.) **Cukierki słodowe,** paczka 60 c. (także ½ i ¼ paczki.) **Mąka pożywcza dla dzieci** złr. 1. **Zgęszczony wyciąg słodowy,** 1 butelka złr. 1, także po 60 c. itd. **Gotowa kąpiel słodowa** kosztuje 80 cnt. (90-2-)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.